



Środa
07/04/2021
cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)
#74 (2899)
NAKLAD 44 260
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SZCZEPIONKOWA HOSSA

Mamy znaczne przyspieszenie dostaw szczepionek, a to oznacza też wiele wyzwań – powiedział wczoraj minister Michał Dworczyk. Oświadczył również, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni do placówek medycznych na terenie całej Polski trafi łącznie ponad 2 mln szczepionek. Do końca kwietnia mają zostać zaszczepieni przeciw COVID-19 wszyscy seniorzy 60+.

s.5

Trump walczy z cenzurą w USA

s.6

JESTEŚMY ZDETERMINOWANI WYPEŁNIĆ MISJĘ!

WYWIAD \ W dzisiejszym tygodniku „Gazeta Polska” ukazał się wywiad z wicepremierem

Jarosławem Kaczyńskim, z którym rozmawiali Katarzyna Gójska oraz Tomasz Sakiewicz. – Będąc w koalicji, zawsze trzeba być przygotowanym na jakieś perturbacje – powiedział prezes Prawa i Sprawiedliwości.

s.3

GOSPODARKA

s.8

Wchodzi opłata za jednorazowe kubki i słomki

Maksymalnie 1 zł ma wynieść opłata doliczana do wydawanych klientom m.in. jednorazowych kubków, mieszadełek, patyczków do uszu, talerzy czy słomek. Dodatkowa opłata ma ograniczyć wprowadzanie na rynek produktów z tworzyw sztucznych, których nie można poddać recyklingowi.

POLSKA

s.4

W sprawie łuku do władz nie trafił żaden protest

W Tomaszowie Lubelskim samorządowcy postanowili zbudować łuk, aby uczcić 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej, ale z powodu pandemii zrezygnowano z projektu. Do pomysłu powrócono w tym roku. Budowa łuku nie wszystkim się podoba. Powstała wirtualna petycja protestacyjna.

GOSPODARKA

s.9

Podatnicy składają PIT-y elektronicznie

W tegorocznej akcji rozliczeń PIT podatnicy złożyli już ponad 9,4 mln zeznań. 91 proc. z nich wpłynęło do urzędów skarbowych w formie elektronicznej. – Każdego roku coraz więcej podatników rozlicza się w ten sposób – podkreśla minister Tadeusz Kościński.

ŚWIAT

s.6



Sześć kadencji Putina

Prezydent Rosji Władimir Putin podpisał ustawę, na mocy której będzie mógł się ubiegać o dwie kolejne kadencje prezydenckie. Tym samym Putin będzie mógł pozostać na stanowisku do roku 2036. Władimir Putin stoi na czele Rosji od 2000 r.



WSZOŁEK \ Brutalna i wulgarna reakcja na esej Błażeja Kmiecika świadczy o tym, że krytycy tekstu nie przeczytali go. Inaczej wiedzieliby, że przewodniczący państwowej komisji ds. pedofilii skupia się na najważniejszym – cierpieniu i ranach ofiar.

s.14



BARTCZAK \ Morawiecki, Orbán i Salvini jeszcze nic razem nie stworzyli, a już stali się obiektami ataków brukselskich elit. To najlepszy dowód, że ich współpraca powinna zostać sformalizowana w postaci nowej partii w europarlamencie.

s.15





Paweł VI
(1897–1978) błogosławiony Kościoła katolickiego, papież w latach 1963–1978

\\ Ludzkość jest ciężko chora. Przyczyną tej choroby jest nie tylko zmniejszanie zasobów naturalnych i ich chciwe gromadzenie przez niewielu, ile raczej rozkład braterskiej więzi między ludźmi, jak i między narodami. \\

2

ŚRODA 7 KWIETNIA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedja/d



POGODA

Środa 07.04 Opady deszczu lub deszczu ze śniegiem

WSCHÓD słońca 06:00 ZACHÓD słońca 19:17 Imieniny obchodzą: Donat, Epifaniusz, Hegazy, Herman, Niestanka, Przecław, Przetosław, Rufin

Gdańsk 6°C 1°C	Lublin 6°C -2°C
Katowice 5°C -2°C	Kraków 5°C -3°C
Łódź 5°C -2°C	Poznań 6°C -1°C
Warszawa 6°C 0°C	Wrocław 6°C -1°C

Czwartek 08.04 Opady deszczu lub deszczu ze śniegiem

WSCHÓD słońca 05:57 ZACHÓD słońca 19:19 Imieniny obchodzą: Apolinary, August, Cezary, Cezaryna, Dionizy, January, Badosław, Siecislawa

Gdańsk 7°C 1°C	Lublin 8°C -2°C
Katowice 5°C -2°C	Kraków 5°C -2°C
Łódź 4°C -2°C	Poznań 6°C -1°C
Warszawa 6°C -1°C	Wrocław 6°C -2°C

MARCIN HERMAN

Pośmiertne życie sowieckiego komunizmu

Prawie równo 30 lat temu rozpadł się Związek Sowiecki. Patrząc jednak na to, co dzieje się na świecie, zwłaszcza na wschód od nas, można mieć wątpliwości, czy komunizm rzeczywiście się skończył. Polacy z Białorusi siedzą w więzieniach oskarżani o „fasyzm”, zupełnie tak jak polscy i inni patrioci w czasach komunizmu. W łagrze jest Aleksiej Nawalny, zupełnie tak jak kiedyś w łagrach sowieccy dysydenci. Historyk Jurij Dmitriew został wtrącony do więzienia za pisanie prawdy o komunizmie pod obrzydliwymi zarzutami rzekomej pedofilii. Szaman z Jakucji Aleksander Gabyszew, który chciał iść na Moskwę, by odprawić jakuckie obrzędy i „wygnać złego ducha” z Kremla, został zamknięty w psychuszcze. Choć nikomu nie zagraża, a szamanizm to miejscowa tradycja. W zamknięciu faszerowany jest lekami, obcięto mu siłą włosy i odmawia mu się wychodzenia na spacer. Zupełnie jak w „psychiatrii represyjnej ZSRS”, opisaną przez Władimira Bukowskiego. Ruchy rosyjskich wojsk wokół granic Ukrainy przypominają natomiast ruchy wojsk Układu Warszawskiego przed inwazją Czechosłowacji albo wokół Polski w 1980 r.



Marcin Wolski

Dziedzictwo

Przeszłość to tylko przeszłość. Każdy łatwo przyzna, że było niewolnictwo kiedyś i pańszczyzna. Lecz kogo dzisiaj w Polsce można winić za to, że pradziad był bankierem lub arystokratą? Po co bije się w piersi Francuz oraz Brytol, że przodek był w koloniach zwyczajnym bandytą? Dość manii przepraszania, ludzie, bądźmy szczerzy – teraźniejszość i przyszłość – to do nas zależy. A przeszłość – sto pokoleń – i z ręką na sercu, wszyscy mieliśmy samych przodków ludożerców!

Jacek
LiziniewiczRyszard
CzarneckiTropiciele
spisków dwaj

Dariusz Joński i Michał Szczërba odkryli aferę: mieszkańcy Rzeszowa się szczepią, co ma być dowodem na to, że rząd o nich wyjątkowo dba. Oczywiście skończyło się na tym, że z gadania dwóch polityków PO nic się nie potwierdziło. Podkarpacie nie jest faworyzowane, a większe dostawy szczepionki oferowano także innym miastom, które jednak grzecznie odmówiły. No, ale Szczërba i Joński wiedzą swoje. Gdyby coś od nich w kraju zależało, to z pewnością wstrzymaliby szczepienia na Podkarpaciu do wyjaśnienia sprawy. Przy tym „do wyjaśnienia sprawy” należy rozumieć, że do momentu aż w województwie pomorskim wszyscy zostaliby zaszczepieni dwiema dawkami, a WSI nasyciłby już medykamentami jakiś kraj w Afryce, z którym kiedyś handlowały bronią. Tak działa po prostu ta partia i formacja polityczna. Nigdy nie myślą o obywatelach, lecz o tym, by w kieszeni się zgadzało. Widzimy to w Warszawie, widzieliśmy to w latach 2007–2015 w całym kraju. To w głowach polityków, którzy wymyślili hasło „ch*ż z Polską Wschodnią”, mogło się urodzić przekonanie, że kielbasę wyborczą można zastąpić szczepionką. Niedługo mieszkańcy Rzeszowa zdecydują, czy chcą mieć kolegę dwóch tropicieli pseudospisku na stanowisku prezydenta. Niech wybiorą mądrze.

Polska
sponsorem UE

W zgłębku dotyczącym unijnego Funduszu Odbudowy i jego ratyfikacji przez Polskę, ale też przez jeszcze dziesięć innych państw członkowskich UE, umyka uwadze pewien wart podkreślenia fakt. To już ostatnia taka rzeka pieniędzy z Brukseli do Polski. Trzeba Polakom mówić szczerze, prosto w oczy, a nie owijać w bawełnę: jeszcze w tej dekadzie, bo pod koniec lat 20., nasz kraj stanie się tzw. płatnikiem netto do unijnego budżetu. Tłumacząc to na język zrozumiały: składka Polski do brukselskiej kasy będzie większa niż pieniądze dla nas na różnego rodzaju projekty. Znajdziemy się zatem w sytuacji takiej, w jakiej są w tej chwili Niemcy, Holandia, Francja, Szwecja, Austria, inne kraje dawnej EWG, czyli tzw. piętnastki. Polska stanie się więc sponsorem UE, a polski podatnik, pan Kowalski czy pani Nowak, będą już za kilka lat Unię utrzymywać. Uważam, że trzeba zawczasu o tym Polaków uprzedzić i o tym fakcie przypominać. Choćby po to, aby uniknąć oskarżeń, że „nie uprzedzaliście...”. Zasadniczą sprawą jest jednak to, że jak klient płaci, to wymaga. Od Unii, będącej także na garnuszku Polski, możemy oczekiwać tym bardziej działań respektujących polskie interesy oraz polskie tradycje i wartości.

Rafał Zawistowski



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



ZBLIŻA SIĘ ROCZNICA KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

PAMIĘĆ \ Obchody 11. rocznicy katastrofy smoleńskiej odbędą się w ścisłym reżimie sanitarnym. W Warszawie rano zostanie odprawiona msza, potem nastąpi złożenie kwiatów na grobach osób, które zginęły w katastrofie. Wieczorem na Starym Mieście będzie miała miejsce msza w intencji ofiar tragedii.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 7 KWIETNIA 2021

3

„GAZETA POLSKA” \ Ogromne zainteresowanie wywiadem z prezesem Jarosławem Kaczyńskim

Zjednoczona Prawica gotowa na wszystko

W dzisiejszej „Gazecie Polskiej” ukazał się wywiad z wicepremierem Jarosławem Kaczyńskim, z którym rozmawiają Katarzyna Gójska oraz Tomasz Sakiewicz. – Będąc w koalicji, zawsze trzeba być przygotowanym na jakieś perturbacje – powiedział prezes Prawa i Sprawiedliwości.

Adrian Siwek

Fragmenty wywiadu, które zostały wczoraj opublikowane przez „Gazetę Polską Codziennie”, były szeroko komentowane przez inne media oraz polityków. Sytuacja ta powtarza się za każdym razem, kiedy Jarosław Kaczyński udziela wywiadu. Słowa wypowiedziane przez prezesa PiS spotykają się z ogromnym zainteresowaniem. Zapytaliśmy politologa, dr. Krzysztofa Kawęckiego, o powody tego zjawiska.

– Jarosław Kaczyński jest nie tylko liderem największej formacji politycznej i jednocześnie obozu rządowego, ale też kreatorem polityki Zjednoczonej Prawicy czy nawet, szerzej mówiąc, polityki polskiej. Ostatnio mamy do czynienia z nieśpójnymi wypowiedziami liderów dwóch pozostałych formacji tworzących Zjednoczoną Prawicę, dlatego tym

bardziej głos Jarosława Kaczyńskiego jest ważny i dostrzegany – powiedział.

W rozmowie z szefem PiS poruszono m.in. temat przedterminowych wyborów. – Może dojść do wydarzeń, które doprowadzą do skrócenia kadencji. Ale żeby

była jasność, nie prognozuję wcześniejszych wyborów. Jedynie nie wykluczam takiej ewentualności. Jesteśmy zdeterminowani dokończyć tę kadencję jako formacja sprawująca rządy. Będąc w koalicji, zawsze trzeba być przygotowanym na ja-

kieś perturbacje. Ale nawet gdyby odpadło kilka głosów, to wydaje mi się, iż znalazłyby się nowe. Zatem nasz cel – wybory w przewidzianym konstytucyjnie terminie w 2023 r. i kolejna kadencja – jest osiągalny – wyjawiał prezes Kaczyński.

Jarosław Kaczyński został zapytany przez „Gazetę Polską” także o to, czy w pełni ufa premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. – Ma moje poparcie i zaufanie, bo gdyby nie miał, to nie byłby tym, kim jest. Na razie moje wsparcie mu to gwarantuję, choć oczywiście może się tak wydarzyć, że mój głos nie będzie miał takiego znaczenia – podkreślił. Dopytywany o to, co oznacza to stwierdzenie, wyjaśnił, że polityka jest nieprzewidywalna.

Wypowiedź na antenie Polskiego Radia 24 skomentował także Tomasz Sakiewicz. – Jarosław Kaczyński bierze pod uwagę możliwość, że koalicja rządząca może nie przetrwać do końca kadencji, ale jej nie obstawia. Na pewno taka sytuacja nie będzie miała miejsca w czasie trwania pandemii – stwierdził.

Cały wywiad w „Gazecie Polskiej”. Tygodnik do nabycia od dziś w kioskach i w sprzedaży elektronicznej.



Nasz cel – wybory w przewidzianym konstytucyjnie terminie w 2023 r. i kolejna kadencja – jest osiągalny – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Krzysztofa Krawczyka

legendy polskiej muzyki rozrywkowej,
wybitnego piosenkarza, kompozytora, gitarzysty,
realizującego się w różnorodnych gatunkach muzycznych,
współzałożyciela zespołu Trubadurzy,
obdarzonego wyjątkowym talentem wokalnym i charyzmą.

Człowieka głębokiej wiary, pełnego optymizmu.
Artysty, którego muzyczne interpretacje niosły
radość wielu pokoleniom słuchaczy w Polsce i na świecie.
Pozostawił po sobie wiele dobra i życzliwości
oraz utwory, które zostaną w naszej pamięci na zawsze,
ogrzewając nas ciepłem charakterystycznego barytonu.

Odznaczonego

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
oraz Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Rodzinie i Bliskim
składam wyrazy głębokiego współczucia

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu

KONDOLENCJE

Pawłowi Kolczyńskiemu,
wiceprezesowi Zarządu
Agencji Rozwoju Przemysłu S.A.
wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Ojca

składa

Zarząd Trakcji S.A.

Sejm wybierze RPO

POLITYKA \ Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu w Sejmie odbędzie się głosowanie dotyczące kandydata na rzecznika praw obywatelskich. Największe szanse ma Bartłomiej Wróblewski z PiS.

Porządek obrad najbliższego posiedzenia Sejmu, które rozpocznie się 14 kwietnia, może zostać uzupełniony o powołanie RPO. Z druków sejmowych wynika, że o to stanowisko ubiega się trzech kandydatów: prawnik Bartłomiej Wróblewski z PiS, prawnik Sławomir Patyra popierany przez KO i SL oraz działacz społeczny Piotr Ikonowicz popierany przez Lewicę.

Kadencja obecnego RPO zakończyła się we wrześniu zeszłego roku, jednak Adam Bodnar wciąż zajmuje stanowisko, na co pozwala ustawa o RPO. Trybunał Konstytucyjny 12 kwietnia zajmie się zgłoszonym przez posłów PiS wnioskiem o zbadanie zgodności tych przepisów z konstytucją.

(hk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



NAUKA \ Na razie nie widać powodu, dla którego mielibyśmy zmieniać termin egzaminów maturalnych. Próbne matury i egzaminy ósmoklasisty pokazały, że można te egzaminy przeprowadzić w bezpieczny sposób – powiedział we wtorek wiceminister edukacji i nauki Dariusz Piontkowski.

REGION \ Pamięć o Bitwie Warszawskiej

W sprawie łuku do władz nie trafił żaden protest

W Tomaszowie Lubelskim samorządowcy postanowili zbudować łuk, aby uczcić 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej, ale z powodu pandemii zrezygnowano z projektu. Do pomysłu powrócono w tym roku. Budowa łuku nie wszystkim się podoba. Powstała wirtualna petycja protestacyjna. – Do powiatu na razie żaden protest z nazwiskami osób sprzeciwiających się budowie nie dotarł – mówi „Codzienniej” Jarosław Korzeń, wicestarosta tomaszowski.

Paweł Tunia

Albicla.com/PawełTunia

S towarzyszenie Samorządów Powiatu Tomaszowskiego chciało w 2020 r. wznieść w Tomaszowie Lubelskim łuk upamiętniający Bitwę Warszawską. Powołano Komitet Obchodów Stulecia. – W skład komitetu weszli wójtowie i burmistrzowie naszego powiatu, na czele stanął starosta Henryk Karwan, a honorowym przewodniczącym poseł Tomasz Zieliński – mówi „Codzienniej” Jarosław Korzeń, wicestarosta tomaszowski i prezes stowarzyszenia. Z powodu pandemii inwestycja została wstrzymana. Jednak w 2021 r. Tomaszów Lubelski obchodził inną rocznicę, powiązaną z poprzednią – setną rocznicę wizyty marszałka Józefa Piłsudskiego. – W 1921 r. marszałek odznaczał pułki ułanów po bitwie pod Komarowem, dlatego planujemy wybudować łuk dodatkowo na to stulecie – wyjaśnia wicestarosta. Według projektu łuk ma mieć 6 m wysokości i 4 m szerokości. Z jednej strony będzie na nim m.in.



Wicepremier Jacek Sasin jest inicjatorem powstania łuku w Tomaszowie | fot. Bartłomiej Wójtowicz/PAP

popiersie marszałka Piłsudskiego, krzyż Virtuti Militari, a z drugiej postać ułana oraz ks. Ignacego Skorupki. Na jednym filarze planowana jest też m.in. podobizna Matki Boskiej Łaskawej. Pod łukiem będzie z kolei hartowana szyba, pod którą zostanie umieszczona ziemia

z miejsc walk z okresu wojny 1920 r.

Łuk ma powstać w sąsiedztwie przedwojennego gimnazjum powstałego w 1930 r. Obecnie jest tam liceum. Wybrano tę szkołę, ponieważ – jak twierdzi wicestarosta – w innej szkole, podstawowej, jest

już popiersie marszałka Piłsudskiego i tablice upamiętniające jego pobyt w miejscowości. – Wybraliśmy liceum, szkołę, dla której jako powiat jesteśmy organem prowadzącym – wyjaśnia wicestarosta. – 20 marca tego roku, czyli równo sto lat po wizycie marszałka Pił-

sudskiego, przyjechał wicepremier Jacek Sasin i podpisano akt erekcyjny. No i wówczas zaczęły się kpiny i porównania pomysłu łuku do różnych niezbyt mądrych rzeczy – tłumaczy Korzeń. Jak dodaje, przeciwnicy twierdzą, że łuk ma zasłaniać fasadę budynku szkoły. – Kilku absolwentów wyraża taką opinię. Łuk będzie oddalony od szkoły o ponad 30 m. On będzie stał nad aleją, którą wyremontujemy, a z łuku będą wychodziły światła oświetlające fasadę budynku i w ten sposób fasada będzie dodatkowo uwidoczniona. Z kolei idąc do szkoły, będzie można przejść pod łukiem i wejść do gmachu szkoły – tłumaczy Korzeń. Jak dodaje, tydzień po wizycie wicepremiera Sasina w Tomaszowie protestujący utworzyli wirtualną petycję w internecie, pod którą podpisują się różni ludzie z całej Polski. Podpisów jest obecnie ok. 1,7 tys. – Do powiatu na razie żaden protest z nazwiskami osób sprzeciwiających się budowie nie dotarł – mówi. – Moim zdaniem w samym Tomaszowie nie znalazł się zdecydowana większość, która byłaby przeciwna budowie łuku. Jakaś grupa będzie protestowała, może kilkudziesięcioosobowa, która będzie robiła głównie szum medialny – dodaje. Jak podkreśla, łuk miałby być odsłonięty na 15 sierpnia br., w kolejną rocznicę Bitwy Warszawskiej. – Jednak jest pandemia, więc nie wiemy, czy się uda. Kolejną datą jest 11 listopada, rocznica odzyskania niepodległości, a kolejna to 5 grudnia, urodziny marszałka Piłsudskiego – mówi. Koszt budowy łuku to ok. 200 tys. zł.

40 lat temu ukazał się pierwszy numer „Tygodnika Solidarność”

HISTORIA \ Był to pierwszy od ponad trzech dekad legalny tytuł prasowy, niezależny od władz komunistycznych. Niemal od razu stał się jednym z najważniejszych elementów społeczeństwa obywatelskiego. – Zatelefonował do mnie Tadeusz Mazowiecki i powiedział, że organizuje tygodnik i chce, bym mu pomógł – wspomina po latach publicysta Krzysztof Wyszowski, założyciel Wolnych Związków Zawodowych.

Powstanie „Tygodnika Solidarność” było istotnym elementem solidarnościowej rewolucji. Już podczas strajku w Stoczni Gdańskiej ukazywał się biuletyn informacyjny „Solidarność”, który z czasem przekształcił się w „Gdański Biuletyn Informacyjny »Solidarność«”, podobne biuletyny ukazy-

wały się na Śląsku i w Warszawie.

W październiku 1980 r. Krajowa Komisja Porozumiewawcza i Lech Wałęsa przekazali wicepremierowi Mięczyśławowi Jagielskiemu postulat uregulowania dostępu Solidarności do mediów. Pierwotnie Solidarność żądała pozwolenia na wydawa-

nie ogólnopolskiego dziennika. Po długich negocjacjach, prowadzonych przez Józefa Bareskiego i Karola Modzelewskiego, w których udział brali m.in. Joanna Duda-Gwiazda i Lech Kaczyński, w listopadzie komuniści zgodzili się na wydanie związkowego tygodnika i tygodników regionalnych w Szczeci-

nie, Katowicach, Wrocławiu i Krakowie.

Po żarliwych dyskusjach Krajowa Komisja Porozumiewawcza powierzyła misję prowadzenia „Tygodnika Solidarność” Tadeuszowi Mazowieckiemu. Do 13 grudnia 1981 r. ukazało się 37 numerów „Tysola”. Kolejny, który ukazał się po wprowadze-

niu stanu wojennego, został wraz ze specjalną, świąteczną wkładką oddany przez komunistyczne władze na przemiał.

Porozumienia okrągłego stołu gwarantowały „stronie społecznej” dostęp do mediów kontrolowanych przez władze PRL oraz możliwość stworzenia wysokonakładowego dziennika i tygodnika. I tak 2 czerwca 1989 r. opublikowano pierwszy numer odrodzonego „Tygodnika Solidarność”. Wspomnienia związane z „Tygodnikiem Solidarność” opisuje Krzysztof Wyszowski w tekście „40 lat minęło, a kłamstwo wciąż trwa”, który można przeczytać na stronie Wyszowski.com.pl.

Marlena Nowakowska
Albicla.com/MarlenaNowakowska



OSKARŻONY PROKURATOR

ŁAPÓWKA \ Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko prokuratorowi Andrzejowi Z., który miał m.in. przyjąć 1 mln zł łapówki od Joanny P., znanej z programu „Królowe życia”.

fot. Małgorzata Armo/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

NAPADLI NA STACJĘ PALIW

POLICJA \ Zatrzymano trzech mężczyzn pod zarzutem rozboju na stacji paliw w Kostrzynie nad Odrą (Lubuskie). Przestępcy w Niedzielę Wielkanocną sterroryzowali pracownicę i zabrali pieniądze z utargu.

POLSKA

5

ZDROWIE \ Wszyscy seniorzy 60+ mają zostać zaszczepieni przeciw COVID-19 do końca kwietnia

Szczepionkowa hossa

Mamy znaczne przyspieszenie dostaw szczepionek, a to oznacza też wiele wyzwań – powiedział wczoraj minister Michał Dworczyk. Oświadczył również, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni do placówek medycznych na terenie całej Polski trafi łącznie ponad 2 mln szczepionek. Z kolei w najbliższy piątek zaprezentowane mają zostać szczegóły zmian w programie szczepień. – Chcemy uczynić system bardziej wydajnym – wyjaśnił Dworczyk.

Jan Przemyski

Albicla.com/JanPrzemyski

Liczba osób zarażonych koronawirusem na świecie wynosi blisko 132,5 mln, z czego 2,9 mln to ofiary śmiertelne. W Polsce od początku epidemii wykryto prawie 2,5 mln przypadków COVID-19. Bilans zgonów przekroczył już 55 tys.

Kilka ostatnich raportów Ministerstwa Zdrowia informowało o dobowym przyroście zakażeń poniżej poziomu 10 tys., ale do optymizmu daleko, gdyż cały czas zwiększa się liczba hospitalizacji. Wczoraj w placówkach medycznych przebywało ponad 33,5 tys. pacjentów z COVID-19, to o prawie 900 więcej niż dzień wcześniej. Stan



Minister Dworczyk powiedział, że w kwietniu jest łącznie ok. 900 tys. wolnych terminów na szczepienia

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ok. 3,3 tys. chorych wymaga podłączenia do respiratora. Na szczęście rośnie też grono osób, które zaszczepiono. Ogółem wykonano już 6,7 mln szczepień, jednak

obie dawki otrzymało do tej pory 2,1 mln chętnych.

Konferencję prasową na ten temat zorganizował wczoraj minister Michał Dworczyk, szef Kancelarii Prezesa Ra-

dy Ministrów i pełnomocnik rządu ds. szczepień. – W najbliższych dwóch tygodniach, czyli w tym tygodniu i w kolejnym, trafi łącznie do punktów szczepień w całej

Polsce ponad 2 mln szczepionek, które na bieżąco będą wykorzystywane do prowadzenia szczepień pierwszą i drugą dawką – oświadczył minister Dworczyk. Dodał, że łącznie mamy w tej chwili ok. 900 tys. wolnych terminów na szczepienia w kwietniu. – Oczywiście ich rozłożenie jest nierównomierne. To nie jest tak, że w każdym punkcie mamy określoną liczbę terminów. Te punkty też są różne – wyjaśnił Dworczyk. Podkreślił też, że w te terminy ma trafić ponad pół miliona osób powyżej 60 roku życia, które są zapisane na maj. Pełnomocnik rządu ds. szczepień zapowiedział również, że w piątek podane zostaną szczegóły zmian w programie szczepień. – Chcemy uczynić system szczepień bardziej dostępnym i elastycznym, a także zwiększyć jego wydajność; w piątek przedstawimy harmonogram i szczegóły działań w tej sprawie – mówił minister Dworczyk.

Warto też zaznaczyć, że od najbliższego poniedziałku, 12 kwietnia, rozpoczną się zapisy na szczepienia dla osób urodzonych w 1962 r., każdego następnego dnia będzie dochodził jeden młodszy rocznik.

Smutny bilans świąt

STATYSTYKI \ 25 zmarłych i 192 rannych – to tegoroczny bilans świąteczny wypadków samochodowych i pożarów. Od Wielkiego Piątku do drugiego dnia Wielkanocy na drogach zginęło 17 osób, a w wyniku wybuchów ognia 8. Spływają też pozytywne informacje, w trakcie świąt dobowy bilans zachorowań na COVID-19 zmalał i rozpoczęły się kliniczne badania nad amantadyną.

Amantadyna to lek stosowany przy wirusie grypy typu A i innych chorobach wirusowych, parkinsonie czy stwardnieniu rozsianym. Nie-

ktorzy medycy zaczęli go podawać także pacjentom chorym na COVID-19. Jak twierdzą, lek działa, dlatego rozpoczęto nad nim badania kli-

niczne pod kuratelą Agencji Badań Medycznych. Amantadynę ma przetestować siedem ośrodków w Polsce.

Wielkanocne dane opublikowała również policja i straż pożarna. Od Wielkiego Piątku do świątecznego poniedziałku miało miejsce 135 wypadków, w których zginęło 17 osób, a 160 doznało obrażeń. Pożary zostawiły po sobie 8 zmarłych i 32 rannych. Strażacy w okolicach świąt byli wzywani do różnych akcji łącznie aż 3976 razy.

..... (mk)

W poszukiwaniu spokoju

MEDIA \ Jeszcze przed Świątami Wielkanocnymi licznik portalu Albicla.com wskazywał ponad 71 tys. użytkowników. Zważywszy że inicjatywa ujrzała światło dzienne pod koniec stycznia, trzeba uznać ten wynik za imponujący.

– Z naszymi użytkownikami komunikowaliśmy się na „fejsie”, gdzie udzielaliśmy porad – opowiada nam Ewa Wierzbicka z Serwisu Genealogia Polska. – Niestety, gdy zostaliśmy zaatakowani przez lewactwo za wspieranie prawa do życia,

portal praktycznie uniemożliwił nam jakąkolwiek obronę. Spokój odzyskaliśmy dopiero na Albicla.com, gdzie staraliśmy się przenieść całą społeczność – dodaje Wierzbicka.

..... (pk)

KONDOLENCJE

Panu Prezesowi
WIESŁAWOWI WŁODKOWI
wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŚP.

BRATA

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Poczty Polskiej

KONDOLENCJE

Panu Pawłowi Kolczyńskiemu,
Wiceprezesowi Agencji Rozwoju Przemysłu S.A.

wyrazy szczerego współczucia
i słowa wsparcia
w tych trudnych dniach po stracie

Taty

ŚP.

Tomasza Kolczyńskiego

składają
Zarząd, Rada Nadzorcza i pracownicy ARP S.A.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



JEROZOLIMA \ Wczoraj prezydent Izraela Reuven Rivlin powierzył dotychczasowemu premierowi Benjaminowi Netanjahu misję stworzenia nowego rządu. Ugrupowanie lidera Likudu zdobyło w marcowych wyborach 30 mandatów w 120-osobowym parlamencie.

fot. Wikipedia/d

USA \ Media społecznościowe poza kontrolą rządu

Sąd Najwyższy o wolności słowa w internecie

Sąd Najwyższy USA zdecydował o odrzuceniu pozwu w sprawie blokowania przez Donalda Trumpa użytkowników Twittera. Przy okazji sędzia Clarence Thomas wydał opinię, w której stwierdził, że rząd powinien rozważyć kontrolowanie mediów społecznościowych.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Pierwszym prezydentem USA aktywnym na Twitterze był Barack Obama, ale Trump uczynił z tego serwisu jedno z podstawowych narzędzi komunikacji z wyborcami. Wiele ważnych decyzji było ogłaszanych po raz pierwszy właśnie na tym portalu. Trumpowi zdarzało się również blokować niektórych użytkowników, przez co został pozwany przez nich do sądu. Zarzucał mu, że łamie to ich prawa gwarantowane pierwszą poprawką do konstytucji. Prezydent bronił się, tłumacząc, że blokował ich na swoim

prywatnym koncie, a nie na oficjalnym prezydenckim, ale sąd stwierdził, że i tak nie miał do tego prawa.

W poniedziałek odwołał się Trump w końcu zostało rozpatrzone przez Sąd Najwyższy USA (SCOTUS). Zgodnie z przewidywaniami sędziowie uznali, że skoro Trump nie jest już prezydentem i nie posiada konta na Twitterze, to sprawa powinna być odrzucona jako bezprzedmiotowa. O sprawie zrobiło się jednak głośno z powodu wydania przez sędziego Thomasa liczącej 12 stron opinii o rządowych regulacjach mediów społecznościowych.

„Dzisiejsze platformy cyfrowe zapewniają miejsce

dla niemającej historycznego precedensu liczby wypowiedzi, w tym zamieszczanych przez członków rządu. Równie bezprecedensowa jest kontrola tak wielkiej liczby wypowiedzi przez kilka prywatnych osób” – napisał. „Wkrótce nie będziemy mieli innego wyjścia niż zastanowić się nad tym, jak nasze doktryny prawne odnoszą się do wysoce skoncentrowanej prywatnej infrastruktury informacyjnej” – dodał.

Thomas zauważył, że Facebook i Google są pod kontrolą zaledwie trzech osób. Zaznaczył, że właściciel Twittera może usunąć dowolnego użytkownika, nawet jeśli jest prezydentem USA. „Jakie ta możliwość ma znacze-



Sędzia Clarence Thomas zauważył, że Facebook i Google są pod kontrolą zaledwie trzech osób | fot. Stephen M. Dowell/Zuma Press/Forum

nie w kontekście pierwszej poprawki i stopień, w jakim może być zmodyfikowana przez prawo, stawiają interesujące i ważne pytania” – podkreślił.

Opinia Thomasa może mieć kluczowe znaczenie w przyszłości. Republikanie otwarcie mówią, że wobec skrajnych przykładów cenzury w mediach społecznościowych i ich ogromnej

roli w życiu politycznym trzeba wprowadzić jakieś mechanizmy kontroli, które zapewnią w nich wolność słowa. Ich właściciele i lewica zapewne spróbują je zatrzymać przy pomocy procesów sądowych, więc o tym, czy mają być wprowadzone po odzyskaniu przez prawicę władzy, najprawdopodobniej zdecyduje właśnie SCOTUS.

Pogarsza się stan zdrowia Nawalnego

ROSJA \ Przebywający w kolonii karnej w Pokrowie lider opozycji Aleksiej Nawalny po raz kolejny poinformował o pogorszeniu się stanu zdrowia. Nawalny ma gorączkę i kaszel. Ponadto w placówce szerzy się gruźlica, na którą zapadają kolejni osadzeni.

Od kilkunastu dni stan zdrowia lidera rosyjskiej opozycji budzi uzasadnione obawy wśród jego współpracowników. 25 marca adwokaci Nawalnego ostrzegali, że ich klient cierpi na bóle pleców i nogi. Jak dodali, mimo próśb Nawalnemu nie udzielono żadnej pomocy medycznej. W dwóch kolejnych oświadczeniach sam opozycjonista podał, że jest pozbawiany snu i odmawia mu się dostępu do lekarza. Informacje z kolonii karnej w Pokrowie wywołały międzynarodową reakcję. We wspólnym oświadczeniu Litwa, Łotwa i Estonia wezwały Rosję do udzielenia Nawalnemu niezbędnej opieki

medycznej. Ponadto pod apelem o leczenie opozycjonisty podpisało się ponad 500 rosyjskich lekarzy.

Jednak Kreml pozostaje głuchy na te wezwania. Dodatkowo na profilu społecznościowym Nawalnego pod koniec marca zamieszczono wpis, z którego wynikało, że tylko w ciągu dwóch tygodni otrzymał on aż sześć nagan. W związku z bierną postawą władz kolonii karnej i przedstawicieli Kremļa, 31 marca Aleksiej Nawalny ogłosił głodówkę. Od tego czasu stan jego zdrowia systematycznie się pogarsza. obrońcy praw człowieka stwierdzili wprost, że opo-

zycjonista jest powoli zabijany. Federalna Służba Więzienna w obwodzie włodzimierskim w Rosji twierdzi jednak, że Aleksiej Nawalny otrzymuje wszelką niezbędną pomoc lekarską i jest traktowany tak samo jak inni osadzeni. Ponadto stwierdzono, że przestrzeganie wszelkich zapisów regulaminu jest przez funkcjonariuszy ściśle przestrzegane. Z kolei prorzadowe rosyjskie media opublikowały 2 kwietnia materiały z kolonii karnej, gdzie osadzony jest Nawalny, w których twierdzą, że panują tam dobre warunki.

Teraz Nawalny opublikował komunikat, z którego wynika, że na terenie kolonii karnej szerzy się epidemia gruźlicy. – Już trzech spośród piętnastu więźniów trafiło z tego powodu do szpitala – wskazał w poniedziałek Nawalny. Przyznał, że ma charakterystyczne objawy dla tej choroby – gorączkę powyżej 38 stopni Celsjusza i silny kaszel. Do tego dochodzi znaczne osłabienie organizmu spowodowane głodówką. Według Nawalnego władze kolonii karnej w Pokrowie próbują zataić rzeczywiste dane o zachorowaniach.

Konrad Wysocki
Albicla.com/KonradWysocki

Sześć kadencji Putina

MOSKWA \ Prezydent Rosji Władimir Putin podpisał ustawę, na mocy której będzie mógł ubiegać się o dwie kolejne kadencje prezydenckie. Tym samym Putin będzie mógł pozostać na stanowisku do 2036 r.

W poniedziałek prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin podpisał dokument wprowadzający zmiany w obowiązujących przepisach dotyczących wyboru szefa państwa. Zgodnie z nowymi przepisami po zakończeniu swojej kadencji w 2024 r. rosyjski przywódca będzie mógł ubiegać się o dwie kolejne 6-letnie kadencje.

Kreml wyjaśnia, że przyjęcie ustawy jest skutkiem nowelizacji ustawy zasadniczej, którą w lipcu ub.r. w referendum konstytucyjnym poparło 73 proc. Ro-

sjan. Zgodnie z treścią dokumentu w momencie przyjęcia nowelizacji liczba kadencji prezydenckich zaczyna być liczona od nowa i nie uwzględnia kadencji sprawowanych w przeszłości. W rezultacie przepisy pozwalają 68-letniemu Władimirowi Putinowi na start w kolejnych dwóch wyborach prezydenckich i dają mu szansę na pozostanie na stanowisku do 2036 r.

Władimir Putin stoi na czele Rosji od 2000 r. – dwa razy z rzędu wygrał wybory prezydenckie. Po czteroletniej przerwie kandydat Jednej Rosji zatriumfował w wyborach prezydenckich w 2012 r., po czym w 2018 r. po raz czwarty wygrał plebiscyt i obecnie sprawuje czwartą 6-letnią kadencję. W marcu ub.r. pomyślał na umożliwienie Putinowi startu w kolejnych wyborach prezydenckich przedstawiła pierwsza kobieta w kosmosie i deputowana Jednej Rosji Walentina Tierieszkowa. Polityk zaproponowała, aby usunąć z konstytucji zapis ograniczający liczbę kadencji i pozwolić Putinowi kandydować jak „każdemu innemu obywatelowi”.

(jk)
Albicla.com/JoannaKowalkowska



SEROJA UDERZYŁA W TIMOR WSCHODNI I INDONEZJĘ

AZJA \ Na skutek powodzi, które nawiedziły Indonezję oraz Timor Wschodni, zginęło co najmniej 155 osób, a 72 uznaje się za zaginione. Katakizm w tych krajach wywołał cyklon tropikalny Seroja.



NATO JEDYNĄ NADZIEJĄ NA POKÓJ W DONBASIE

KIJÓW \ Władimir Zełenski podczas rozmowy z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem stwierdził, że NATO jest jedyną drogą do zakończenia wojny w Donbasie.

ŚWIAT

7

Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen oraz przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel udali się do Ankar, gdzie zostali przyjęci przez prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan. Na agendzie wtorkowego spotkania znalazły się kwestie gospodarcze, migracyjne oraz sytuacja we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Plaszczyzn sporu pomiędzy krajami UE a Turcją jest bardzo wiele, czego ostatnim przykładem jest zaostrożenie konfliktów granicznych na Morzu Śródziemnym. Teraz powraca sprawa strategicznej (zwłaszcza dla UE) współpracy z Turcją w kwestii migracji. Przedstawiciele UE mówili, że wtorkowe spotkanie jest szansą dla obydwu stron, aby ustalić warunki, które pozwolą na poprawę relacji.

Jak podkreśla w rozmowie z „Codzienną” Krzysztof Strachota, kierownik ze-

DYPLMACJA \ Turcja podbija stawkę w negocjacjach z UE

Trudne rozmowy o nowej umowie migracyjnej



Najbardziej palącą kwestią jest nowa umowa migracyjna, która zastąpiłaby wygasłe w tym roku porozumienie UE-Turcja

| fot. Philipp Spalek/Laif/Forum

społu Turcji, Kaukazu i Azji Centralnej w Ośrodku Studiów Wschodnich (OSW), na ostatniej wideokonferencji przywódcy Unii Europejskiej porzucili strategię kija, czyli m.in. nałożenie sankcji na Turcję, i skupili się na po-

zytywnych kwestiach w relacjach z Ankarą. – Była to porażka Grecji, Cypru i Francji, które musiały odstąpić od polityki sankcji i nacisków wobec Turcji – mówi ekspert.

Najbardziej palącą kwestią jest nowa umowa mi-

gracyjna, która zastąpiłaby wygasłe w tym roku porozumienie. Ankarę wskazywała, że w ramach poprzedniego porozumienia z roku 2016 Bruksela przekazała Turcji jedynie 3,7 z 6 mld euro, które mają być przezna-

zione na utrzymanie kilku milionów żyjących w Turcji migrantów. Z kolei Grecja, a także inne kraje członkowskie UE wielokrotnie oskarżały Turcję o eskortowanie łodzi z nielegalnymi imigrantami. – Mimo tych pretensji umowa spełniała podstawowe minimum oczekiwań obydwu stron – zauważa ekspert OSW.

Obie strony wiedzą, że jakiegokolwiek agresywne działania i przekroczenie pewnej granicy będzie zabójcze zarówno dla Brukseli, jak i Ankar. UE dała właśnie do zrozumienia, że chce wyciszyć spór Cypru i Grecji z Turcją o wody terytorialne, aby tylko wynegocjować nowe porozumienie migracyjne.

Wobec słabej pozycji UE i nieefektywnych instrumentów nacisku Ankarę zdecydowała się na wysuwanie daleko idących żądań. Ankarę liczy przede wszystkim na renegocjacje zasad unii celnej, która akcentowałaby równorzędność relacji gospodarczych pomiędzy Turcją i UE. – Tureckie przedsiębiorstwa będą miały mocniejszą pozycję w handlu z UE i dzięki temu mogą generować większe dochody dla siebie i budżetu – kończy Krzysztof Strachota.

Pekin chce rozstawiać sąsiadów po kątach

AZJA \ Chińska flota prowadzi wzmożone manewry w pobliżu Tajwanu, którego demokratyczne władze, wbrew woli Pekinu, podkreślają swoją niezależność. Władze ChRL ostrzegają też Japonię przed „zbytym zbliżeniem” się do USA.

Chińska marynarka wojenna potwierdziła, że grupa uderzeniowa chińskiego lotniskowca „Liaoning”, jednego z dwóch takich okrętów w jej posiadaniu, bierze udział w ćwiczeniach w pobliżu Tajwanu. Podkreśliła przy tym, że podobne manewry będą prowadzone tam regularnie. Chińskie władze przekonują, że celem ćwiczeń jest podniesienie zdolności do ochrony suwerenności i bezpieczeństwa kraju.

Działania te wpisują się jednak w narastający konflikt między komunistycznymi Chinami a Tajwanem. Pekin uważa to terytorium za część Chin, z kolei Tajpej podkreśla swoją niezależność. Władze Tajwanu wielokrotnie w przeszłości informowały o wtargnięciach chińskich samolotów wojskowych w strefę powietrzną wyspy. Reżimowa prasa chińska, całkowicie kontrolowana przez

organa partyjne, tłumaczy obecność lotniskowca w tym rejonie „prowokacjami” marynarki wojennej USA, które zaznaczają swoją obecność na Morzu Południowochińskim, wspierając tym samym państwa czujące zagrożenie ze strony Pekinu.

Amerykanie, chociaż nie utrzymują z Tajwanem formalnych relacji dyplomatycznych, określani są jako jego główni sojusznicy. Wspierają wyspę politycznie i dostarczają jej nowoczesne uzbrojenie, co wzbudza irytację ChRL.

Nic nie wskazuje jednak, by konflikt na linii USA-Chiny, jaki zdominował lata prezydentury Donalda Trumpa, osłabła w czasie administracji Joego Bidena. Po tym, jak Joe Biden zaprosił na 16 kwietnia do Waszyngtonu na rozmowy premiera Japonii Yoshihide Suge, co będzie ich pierwszym spotkaniem, decyzja ta została

skrytykowana przez chińską dyplomację, która ostrzegła Tokio przed ustanawianiem zbyt bliskich relacji z USA czy też próbą budowania sojuszu przeciwko Pekinowi.

Japońskie władze krytykują prześladowania w Chinach mniejszości muzułmańskich Ujgurów, a także ograniczanie autonomii Hongkongu. Protestują również przeciwko wzmocnieniu chińskiej obecności na kontrolowanych przez Japonię wysepkach na Morzu Wschodniocchińskim.

Kraj ten żyje też w ciągłym poczuciu zagrożenia ze względu na bliskość Korei Północnej, która wciąż nie realizuje swojej obietnicy dotyczącej denuklearyzacji półwyspu i przeprowadza kolejne próby rakietowe.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

Biden wpuścił terrorystów

USA \ Pogranicznicy zatrzymali jemeńskiego terrorystę, który nielegalnie przekroczył południową granicę USA. To już drugi ekstremista korzystający z osłabienia granicy po liberalizacji polityki migracyjnej.

W poniedziałek Urząd Celny i Ochrony Granic poinformował, że w ub. tygodniu w sektorze El Centro, w pobliżu kalifornijskiego miasta Calexico, ok. 3 km od południowej granicy USA funkcjonariusze zatrzymali nielegalnego imigranta, którym okazał się islamski ekstremista. Podczas kontroli strażnicy potwierdzili, że nazwisko 26-letniego obywatela Jemenu znajduje się na tzw. FBI Terrorism Watch List, tj. spisie osób podejrzewanych o działalność terrorystyczną.

26-latek jest już drugim zatrzymanym terrorystą, który próbował dostać się do USA po liberalizacji polityki migracyjnej wprowadzonej przez administrację prezydenta Joego Bidena. 29 stycznia br. w okolicach Calexico aresztowano 33-letniego obywatela Jemenu, który także znajdował się na FBI

Terrorism Watch List. Ograniczenie terroryzmu w USA było jednym z głównych powodów, dla których Donald Trump zaostrzył politykę migracyjną oraz umocnił południową granicę USA. Inicjatywa republikanina była ostro krytykowana przez demokratów, którzy zaręczali, że granicy nie przekraczają eskremitów. W ub. miesiącu deputowani Partii Republikańskiej udali się na przejście graniczne w El Paso, gdzie odbyli rozmowy ze strażnikami. – Agenci nie zatrzymują tylko osób z Meksyku, Hondurasu czy Salwadoru. Obecnie zatrzymywani są też podejrzewani o terroryzm obywatele Jemenu, Iranu oraz Turcji – oświadczył po spotkaniu lider mniejszości senackiej Kevin McCarthy.

Albicla.com/JoannaKowalkowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ŚRODOWISKO \ Nowe przepisy obejmą sklepy, hurtownie i lokale gastronomiczne

Oплата za jednorazowe kubki i słomki

Maksymalnie 1 zł ma wynieść opłata doliczana do wydawanych klientom m.in. jednorazowych kubków, mieszadełek, patyczków do uszu, talerzy czy słomek. Dodatkowa opłata ma ograniczyć wprowadzanie na rynek produktów z tworzyw sztucznych, których nie można poddać recyklingowi.

Lucyna Piwowarska

Resort klimatu i środowiska przygotował projekt nowelizacji ustawy, która przewiduje wprowadzenie opłaty produktowej w wysokości maksymalnej 1 zł za sztukę opakowania jednorazowego użytku z tworzywa sztucznego. Kwota ta ma być doliczana do sprzedawanego produktu. Opłata ma zniechęcić konsumentów do nabywania takich opakowań, a zachęcić do wybierania produktów z alternatywnych materiałów lub produktów wielokrotnego użytku.

Opłata będzie pobierana przez jednostki handlu detalicznego, hurtownie bądź lokale gastronomiczne. Sklepy czy kawiarnie, które będą wydawały jednorazowe opakowania, będą musiały zapewnić swoim klientom alternatywę, czyli udostępnić produkty i opakowania wie-



Do jednorazowych słomek, kubków i talerzy będzie doliczana dodatkowa opłata | fot. Pixabay/d

lokrotnego użytku bądź wykonane z materiałów innych niż plastik.

Projekt nowelizacji ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej oraz niektórych innych ustaw prze-

widuje też, że od 3 lipca 2021 r. będzie obowiązywał zakaz wprowadzania na rynek jakichkolwiek produktów wykonanych z tworzyw sztucznych oksydegradowalnych, czyli nienadających się do recyklingu.

Zawierają one bowiem w swoim składzie dodat-

ki przyspieszające ich rozkład na małe cząstki plastiku, które pozostają na długo w środowisku. Taki zakaz będzie dotyczył wykonanych z takiego tworzywa patyczków higienicznych, sztućców, talerzy, słomek, mieszadełek do napojów czy patyczków mocowanych do ba-

lonów. Na rynek nie będzie można też wprowadzać pojemników na posiłki wykonanych z polistyrenu ekspandowanego, czyli takich, w których umieszcza się posiłki np. w fast foodach. Dotyczyć to będzie również pojemników na napoje.

Przedsiębiorcy wprowadzający na rynek produkty jednorazowego użytku będą ponosili koszty m.in. kampanii edukacyjnych, sprzątania i zagospodarowania odpadów powstałych z takich produktów. Resort środowiska szacuje, że wpływy od przedsiębiorców za opłaty produktowe mogą przynieść ok. 21 mln zł rocznie. Choć – jak przyznaje samo ministerstwo – patrząc na wpływy z opłaty za jednorazowe torby wydawane w sklepach, mogą być one wielokrotnie mniejsze niż szacunkowe kwoty.

(PAP)

Pierwszy komercyjny rejs w górę Wisły z kontenerami

TRANSPORT \ Wczoraj z gdańskiego portu wypłynęła w pierwszy w historii komercyjny rejs Wisłą barka z ładunkiem kontenerów ważących 150 t. Po pokonaniu 152 km w górę rzeki barka dotrze w czwartek do Chełmna, gdzie zostanie ponownie załadowana i ruszy w drogę powrotną do Gdańska.

Pchacz wraz z barką ma dotrzeć do punktu przeładunkowego w Chełmnie (województwo kujawsko-pomorskie) 8 kwietnia. Ponieważ po zapadnięciu zmroku żegluga nie jest możliwa, przewidziano nocną przeprawę techniczną w okolicach Tczewa. Na chełmińskim nabrzeżu towar zostanie rozładowany na tiry, które przewiozą go do odbiorców, a na barkę trafią kontenery eksportowe. Powrót do Gdańska przewidziany jest w piątek, 9 kwietnia.

Kalkulacje kosztów przewozu wskazały na jego wysoką konkurencyjność. Pierwszą firmą z regionu, która zainteresowała się możliwością przewiezienia swoich towarów drogą wodną i do któ-

rej trafi pierwszy transport, są Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych. Firma zadeklarowała również udział w powrotnej drodze barki do Gdańska. Swoje towary przeznaczone na eksport wysła także firma IKEA.

Podczas całej operacji przewiezionych zostanie ponad 300 t towarów. Operatorem rejsu wybranym przez samorząd województwa kujawsko-pomorskiego jest firma VAN Cargo SA z siedzibą w Warszawie. – To pilotażowe przedsięwzięcie, które ma na celu sprawdzenie funkcjonalności transportu śródlądowego w łańcuchu dostaw oraz podkreślenie korzyści wynikających z przewozów wciąż unikalnym w Polsce środkiem

transportu – wyjaśniła Anna Drozd, rzecznik prasowy Portu Gdańsk.

– Geograficzne położenie naszego regionu, w którym krzyżują się dwie międzynarodowe drogi wodne, daje duże możliwości do rozwoju, dlatego jako województwo jesteśmy szczególnie zainteresowani działaniami zmierzającymi do rewitalizacji dolnej Wisły. Mam nadzieję, że ten pierwszy komercyjny rejs będzie dowodem na to, jak sprawnie i efektywnie można wykorzystać alternatywne gałęzie transportu – powiedział marszałek kujawsko-pomorski Piotr Całbecki.

Przedsięwzięcie ma również aspekt badawczy i wdrożeniowy. Trasą barki popłynie Łódź Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku z pracownikiem naukowym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i studentem tej uczelni na pokładzie. Akademicy sprawdzą oznakowanie nawigacyjne szlaku, jego przepustowość oraz lokalizację trudnych żeglugowo miejsc. Rejs powinien też pozwolić określić warunki brzegowe dla opłacalności i konkurencyjności tego modelu transportu.

(jak)

Szlaki rowerowe połączone z koleją

PROJEKT \ Powstaje Cyklostrada Dolnośląska, czyli sieć tras rowerowych o długości 1800 km, która ma poprawić dostępność transportową regionu. Projekt integruje lokalne drogi rowerowe i powiąże je z dolnośląską siecią kolejową.

Projekt Cyklostrady Dolnośląskiej oparty jest na sieci głównych tras rowerowych, obejmujących zasięgiem cały region Dolnego Śląska, łącząc się również z trasami rowerowymi po stronie czeskiej i niemieckiej. Ze względu na to, że część tras rowerowych jest już gotowa, władze województwa dolnośląskiego szacują koszt realizacji Cyklostrady na ok. 850 mln zł (projekt sfinansowany zostanie z wykorzystaniem m.in. środków unijnych).

Cyklostrada Dolnośląska ma pełnić nie tylko funkcję rekreacyjną, ale będzie także stanowiła ważny element lokalnej sieci transportowej. Przede wszystkim integruje lokalne drogi rowerowe i powiąże je z dolnośląską siecią kolejową. – Cały system dróg rowerowych województwa dolnośląskiego jest oparty na kon-

cepcji transportu zeroemisyjnego – wyjaśnia Maciej Zathę, dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu.

– Naszym celem jest zachęcenie mieszkańców do przesiadania się z samochodów na transport publiczny czy rowerowy poprzez tworzenie multimodalnego systemu transportowego, gdzie można łączyć podróż na rowerze do stacji kolejowej, a następnie podróżować koleją do większych ośrodków – dodaje Zathę.

Cyklostrada Dolnośląska o długości 1800 km obejmie 11 głównych tras, w tym pięć tras krajowych: trasę nr 9 – EV 9 (Adriatyk–Bałtyk), nr 3 – Blue Velo (Ołomuniec–Bałtyk), nr 12 (Ślubice–Katowice), nr 6 – Via Regia (Drezno–Kijów) oraz trasę krajową nr 8 (Wrocław–Warszawa).

Marek Wojciechowski



W SYSTEMIE ENERGETYCZNYM MIELIŚMY TYLE SAMO PRĄDU Z OZE, CO Z WĘGLA

ENERGIA \ W poniedziałek w polskim systemie elektroenergetycznym pracowało mniej więcej tyle samo mocy w źródłach odnawialnych, co mocy węglowych. O godz. 11.30 było to odpowiednio 6,6 GW mocy w energetyce wiatrowej, fotowoltaice, hydroenergetyce i biomase oraz 6,7 GW mocy węglowych. Taka sytuacja była możliwa dzięki mniejszemu zapotrzebowaniu na energię ze względu na Święta Wielkanocne i bardzo dobre warunki wiatrowe.

EKOLOGIA \ Rząd planuje zmiany w największym programie środowiskowym w naszej historii

Czyste Powietrze dla najuboższych

Czyste Powietrze, największy projekt proekologiczny w polskiej historii, czekają kolejne zmiany. Rząd chce, by do programu w szerszym zakresie przystępowały osoby najuboższe. Ekspert dr Andrzej Kassenberg wskazuje, że to właśnie jest obecnie największą bolączką proekologicznego projektu.

Paweł Woźniak

Program Czyste Powietrze, który wystartował w 2018 r., przewiduje dotacje na termomodernizację domów i wymianę źródła ciepła na bardziej ekologiczne. Po dokonanych modyfikacjach w 2020 r. ruszyła druga edycja programu.

– Uprościliśmy zasady przyznawania dotacji, skróciliśmy czas rozpatrywania wniosków z 90 do 30 dni, wprowadziliśmy możliwość składania wniosku online, a także podwyższyliśmy dotacje dla najuboższych. Usprawnienia te spowodowały

większą liczbę składanych wniosków – wskazał minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka. Dodał, że w marcu średnio tygodniowo składano ponad 3 tys. wniosków. – To pokazuje, że wprowadzone przez nas zmiany przynoszą zamierzony efekt – ocenił.

Poinformował też, że do końca marca br. 1201 gmin podpisało porozumienia z wojewódzkimi funduszami w sprawie współpracy, a chęć zawarcia nowych umów wyraziło ok. 850. – W sumie to 80 proc. samorządów, ponad 2000 gmin na 2477 – podkreślił szef resortu środowiska. Dotąd w programie zło-

żono ponad 225 tys. wniosków o dotacje na 4 mld zł. Na zagospodarowanie nadal czekają jednak ogromne środki, bo łączna wartość programu to aż 100 mld zł. Wciąż też 2,7 mln domów jednorodzinnych ogrzewanych jest za pomocą tzw. kopciuchów. Ekspertiści wskazują, że pomimo korzystnych zmian cały proces wymaga przyspieszenia.

Dr Andrzej Kassenberg z Instytutu na rzecz Ekorozwoju i Koalicji Klimatycznej uważa, że ważnym aspektem w programie jest zachęcanie gmin do tego, żeby się programem zajmowały. – Każda gmina, która się zgłosi, będzie dosta-



Minister Michał Kurtyka: 80 proc. gmin zgłosiło się do programu Czyste Powietrze
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wać 30 tys. zł rocznie na to, by tworzyć stanowiska specjalnie temu poświęcone, aby ludzie z domowych gospodarstw mogli łatwiej wypełnić wszystkie formularze – wyjaśnił Kassenberg.

Wskazał jednak, że program jest trudny do udźwignięcia przez najuboższe rodziny, ponieważ żeby dostać dotację, najpierw trzeba wydać 30 tys. zł na termomo-

dernizację albo zamianę starego pieca na nowy. To właśnie chce zmienić rząd. Według wiceszefa NFOŚiGW Pawła Mirowskiego program mogą czekać kolejne zmiany. – Chodzi m.in. o wprowadzenie opiekunów-doradców dla beneficjentów programu, a także uruchomienie kredytów termomodernizacyjnych z gwarancjami BGK – powiedział Mirowski.

Podatnicy składają PIT-y elektronicznie

FISKUS \ W tegorocznej akcji składania zeznań PIT podatnicy złożyli już ponad 9,4 mln zeznań. 91 proc. z nich wpłynęło do urzędów skarbowych w formie elektronicznej. – Każdego roku coraz więcej podatników rozlicza się w ten sposób – podkreśla Tadeusz Kościński, minister finansów, funduszy i polityki regionalnej.

Jak informuje resort finansów, dużą popularnością cieszy się usługa Twój e-PIT dostępna w e-Urzędzie Skarbowym, za pomocą której wpłynęło dotychczas prawie 3,7 mln PIT-ów. Zeznania można również składać za pomocą systemu e-Deklaracje. – Każdego roku coraz więcej podatników rozlicza swój PIT w formie elektronicznej, korzystając z narzędzi, które dla nich przygotowujemy. Zapewniamy najszybszy, najprostszy i najbezpieczniejszy sposób złożenia PIT – podkreśla minister Kościński. W wyniku rocznego rozliczenia PIT więcej osób otrzymuje zwrot nadpłaconego podat-

ku, niż musi podatek dopłacić. W tym roku, jak wynika ze złożonych dotychczas zeznań, do dopłaty zobowiązanych jest prawie 1,7 mln podatników, a na zwrot z urzędu skarbowego może liczyć ponad 4,1 mln podatników.

– Urzędy skarbowe dbają o to, by zwrot podatku szybko trafiał na konto podatnika. Dzięki wprowadzonym przez nas rozwiązaniom podatnicy składający PIT elektronicznie mogą otrzymać zwrot podatku już po kilku dniach od złożenia zeznania – zaznacza Magdalena Rzeczkowska, szefowa Krajowej Administracji Skarbowej.

Podatnicy, którzy w zeznaniu rocznym wykazują nadpła-

tę oraz złożą swoje zeznanie w formie elektronicznej, mogą liczyć na szybszy zwrot swoich pieniędzy. Urząd ma na to maksymalnie 45 dni. W przypadku zeznań złożonych papierowo termin ten wynosi trzy miesiące. Do tej pory administracja skarbową zwróciła na konta podatników 5,5 mld zł nadpłaconego podatku. Z kolei podatnicy wpłacili dotychczas 921 mln zł, które wykazali w swoich zeznaniach jako podatek do zapłaty.

W uruchomionym 1 lutego br. e-Urzędzie Skarbowym podatnicy mają dostęp m.in. do usługi Twój e-PIT, e-mikrofirmy, wykazu mandatów karnych. Mogą zrealizować płatności online do organów podatkowych i zobaczyć historię swoich wpłat.

W serwisie można też złożyć w formie elektronicznej niektóre pisma, np. zawiadomienie ZAW-NR, pismo w sprawie wyjaśnienia przeznaczenia wpłaty, wniosek o zaliczenie nadpłaty lub zwrotu podatku na poczet innych zobowiązań czy tzw. czynny żal. E-Urząd Skarbowy jest dostępny 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu z dowolnego urządzenia podłączonego do internetu.

..... (ar)

Popyt słaby, ale rośnie

MOTORYZACJA \ W tym roku kupionych ma być w Polsce 467 tys. nowych samochodów osobowych i dostawczych. Po pierwszym kwartale odnotowano już wzrost sprzedaży o 9,5 proc., czyli blisko poziomu zakładanego dla całego roku.

Według danych Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców w marcu 2021 r. zarejestrowano w Polsce 55,5 tys. samochodów osobowych oraz lekkich dostawczych o masie do 3,5 tony. To o 63,4 proc. (21,5 tys.) więcej niż rok wcześniej. Łącznie po trzech miesiącach na drogach przybyło niemal 136 tys. fabrycznie nowych pojazdów.

Na pierwszej pozycji wśród dostawców znajduje się Toyota z ponad 20 tys. zarejestrowanych aut, o 5,3 tys. sztuk wyprzedzająca Skodę. Listę trzech najpopularniej-

szych marek zamyka Volkswagen ze wzrostem na poziomie 7,3 proc.

Wśród nabywców wciąż dominują firmy. Tylko 26 proc. wszystkich zarejestrowanych samochodów kupiły osoby fizyczne. Według analityków Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar w 2021 r. sprzedaż nowych samochodów osobowych sięgnie 467 tys. szt. (wzrost o 9,9 proc.). W przypadku nowych aut dostawczych przewiduje się wzrost do 66 tys. szt. (10,7 proc.).

Wojciech Drzewiecki, szef IBRM Samar, ocenia, że duży wzrost sprzedaży samochodów w marcu w porównaniu z marcem 2020 r. to efekt niskiej bazy, wynikającej z pierwszego uderzenia koronawirusa. W marcu ub.r. klienci już mieli obawy przed odwiedzaniem salonów. Doszło też do ograniczenia działalności wielu punktów sprzedaży i zawieszenia produkcji samochodów.

W marcu sprowadzono też niemal 91 tys. używanych aut, o 73,6 proc. więcej niż w marcu 2020 r. To jeden z największych wyników miesięcznych ostatnich 13 lat.

..... (a.mac.)

PROGNOZY \ Produkcja przemysłowa będzie większa o ponad 20 proc.

Gospodarka w tym roku odrobi straty

Trzecia fala pandemii i wprowadzone obostrzenia nie powinny w znaczący sposób pogorszyć tegorocznych wyników polskiej gospodarki – uważają eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE), podtrzymując swoją prognozę 4,2 proc. wzrostu PKB w 2021 r.

Andrzej Ratajczyk

Szanse na odrobienie strat eksperci PIE dostrzegają w drugiej połowie roku, ale już drugi kwartał powinien zwiastować poprawę. W najnowszej analizie opublikowanej w „Miesięczniku Makroekonomicznym PIE” wskazano, że wynik w drugim kwartale będzie słabszy niż dotychczas zakładano (9 proc.), wciąż jednak będzie to wysoka wartość, a wzrost gospodarczy w tym okresie wykreują sektor przemysłowy i transport.

Ekspertzy spodziewają się, że produkcja przemysłowa będzie większa nawet o ponad 20 proc. niż rok temu. W odróżnieniu od 2020 r. nie obserwuje się znaczących przestojów w pracy fabryk. Spodziewać się natomiast można wysokiego popytu zagranicznego. Wyniki badań koniunktury PMI w Niem-



Polski i niemiecki przemysł są ściśle powiązane, w efekcie aktywność firm w jednym kraju podnosi dynamikę PKB w drugim
| fot. Adobe Stock

czech wskazują na rekordową aktywność przemysłu, a polskie firmy są ściśle powiązane z ich zamówieniami. W efekcie przemysł podniesie dynamikę PKB o 5 pkt proc. Wzrost w transporcie będzie mniej okazały. Ekspertzy PIE przewidują wyniki jedno-

cyfrowe, ale ten sektor także dołoży ok. 0,5 pkt proc. do ostatecznej dynamiki wzrostu gospodarki.

W opinii ekspertów PIE głównym źródłem niepewności pozostaje kondycja handlu detalicznego oraz usług. Bieżące dane sugerują stosunkowo wyso-

ki wzrost sprzedaży detalicznej w marcu, sięgający ok. 10 proc. w ujęciu rocznym. To efekt większej mobilności społecznej – według danych Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad ruch samochodowy

w trzecim tygodniu marca był o 60 proc. wyższy niż w 2020 r. W efekcie można się spodziewać dwucyfrowych wzrostów sprzedaży paliw oraz samochodów.

W kolejnych miesiącach należy spodziewać się dodatnich stóp wzrostu, będą one wynikać głównie z odniesienia do sytuacji pandemicznej. Łączna skala wzrostu będzie zależeć od trwałości ograniczeń w korzystaniu ze sklepów. Obostrzenia ponownie będą najbardziej dotkliwe w sektorze usług.

W przypadku gastronomii, usług sportowych i rekreacyjnych czy branży hotelowej ciężko doszukiwać się poprawy. – Wciąż dostrzegamy szanse na wysoki wzrost PKB w drugiej połowie roku. Sytuacja na rynku pracy dalej jest stabilna, a gospodarstwa domowe nie wskazują na chęć odkładania wydatków konsumpcyjnych – czytamy w analizie PIE.

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

LOTNICTWO \ Komisja Europejska zatwierdziła we wtorek do 4 mld euro rządowej pomocy dla francuskich linii lotniczych Air France. W zamian za pomoc przewoźnik zobowiązał się do udostępnienia przydziałów czasu na start lub lądowanie na zatłoczonym lotnisku Orly w Paryżu, gdzie ma znaczącą pozycję rynkową. Francuski rząd, największy udziałowiec tych linii lotniczych, chce uratować narodowego przewoźnika, ale nie rozważa jego nacjonalizacji.

RYNEK PRACY \ Jesteśmy europejskim liderem

Polska ma najniższe bezrobocie w UE

Z najnowszych danych Eurostatu wynika, że stopa bezrobocia w strefie euro wynosiła w lutym 8,3 proc. Tymczasem w Polsce – według Eurostatu – sięgnęła tylko 3,1 proc., czyli najmniej ze wszystkich państw Unii Europejskiej. To zasługa przede wszystkim polskich firm, które dobrze radzą sobie z kryzysem, oraz wsparcia ze strony rządu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Około 202 mld zł zostało już przekazanych na wsparcie przedsiębiorców i pracowników, a kolejne programy rządowe właśnie się zaczynają. – Zostało uratowanych ponad 6,5 mln miejsc pracy – podkreśla minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg. Przypomniła też, że z danych Eurostatu wynika, iż od początku roku Polska notuje najniższe bezrobocie w Unii Europejskiej.

Co przy tym równie ważne, w minionym roku PKB w Polsce obniżył się tyl-

ko o 2,8 proc. – Jest to niski spadek w porównaniu ze średnimi spadkami w krajach Unii Europejskiej, gdzie średnia wynosi 7,4 proc. Kiedy jednak ten spadek produktu krajowego brutto przeliczymy na mieszkańca, to zauważamy, że w Polsce wynosi 2 proc., a w innych krajach, takich jak Francja, Belgia, Austria, Niemcy, jest między 2 a 13 proc. – powiedział minister.

Maląg przywołała również dane wskazujące na dynamikę wzrostu PKB na mieszkańca między rokiem 2011 a 2020. – Widzimy, że ta dynamika wyno-

si 37,7 proc., z czego wynika, że Polska jest szóstą na tle państw europejskich. To bardzo dobry wynik, który pokazuje, że rzeczywiście po okresie pandemii jesteśmy w stanie wrócić na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego – podkreśliła.

Zapewniła, że realizacja programów społecznych nie jest zagrożona. – Od czasu, kiedy zaczął funkcjonować program Rodzina 500+, do polskich rodzin z tego tytułu trafiły ponad 144 mld zł – wylicza minister. Dodała, że program jest kołem zamachowym gospodarki, co ma wyjątkowe znaczenie podczas epidemii.



Od początku roku Polska notuje najniższe bezrobocie w Unii Europejskiej – zwraca uwagę minister Marlena Maląg | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jednocześnie rząd mocno wspiera przedsiębiorczość. Planuje uruchomienie w drugim kwartale do 30 mld zł na wsparcie dla przedsiębiorstw dotkniętych obostrzeniami z powodu pandemii koronawirusa. Już w kwietniu można sięgnąć po subwencje do 5 tys. dla mikrofirm, a także posto-

jowe dla pracowników większych firm oraz zwolnienia ze składek ZUS.

– Jest też wiele innych instrumentów, choćby gwarancje pożyczkowe, które zwiększą płynność w całym systemie – podkreślił premier Mateusz Morawiecki, który zaprezentował nowe zasady wspierania przedsiębiorstw.

Orlen odbudowuje własny transport paliw

PRZEDSIĘBIORSTWA \ PKN Orlen jest już w posiadaniu spółki OTP, największego przewoźnika drogowego paliw płynnych w Polsce. Koncern odbudowuje swoją flotę przewozową, którą sprzedano w 2015 r. Własny transport w strukturach koncernu ma przynieść 25 mln zł oszczędności rocznie.

PKN Orlen sfinalizował transakcję kupna 100 proc. udziałów spółki transportowej OTP, która powstała na bazie aktywów Orlen Transport. Firmę transportową Orlenu sprzedano w 2015 r. Kupiła ją wówczas Grupa Trans Polonia. Przejęcie OTP jest pierwszym elementem długoterminowej strategii dla logistyki drogowej Grupy Kapitałowej Orlen. Kolejnym będzie centralizacja procesów logistycznych w ramach koncernu. Proces ten rozpocznie się w czerwcu 2021 r.

Jak zapewnia Orlen, rozbudowa własnych zasobów transportowych pozwoli na zachowanie pełnej kontroli nad produktem w całym łańcuchu logistycznym, a marża na przewozach drogowych zostanie zatrzymana w grupie.

Przyniesie to oszczędności nawet 25 mln zł rocznie. – Dlatego zdecydowaliśmy się na odzyskanie perspektywicznych aktywów transportowych, co do których decyzja sprzedaży zapadła w 2015 r. – powiedział Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen.

Jak pisał Orlen, OTP od czasu wejścia do Grupy Trans Polonia była intensywnie rozwijana, zdobywając większe doświadczenie i rozszerzając kompetencje w obszarze transportu drogowego.

Orlen będzie też współpracował z zewnętrznymi firmami przewozowymi. – Centralne zarządzanie logistyką drogową wymaga dodatkowo zbudowania silnego i stabilnego portfolio firm zewnętrznych, które w sposób niezawodny i optymalny

kosztowo będą uzupełniały przewozy dla grupy – powiedział prezes Obajtek.

Zgodnie z przyjętą strategią przewozy ok. 7 mln ton produktów, w tym benzyny, diesla, paliw JET i LPG, będą realizowane z wykorzystaniem własnych zasobów. Pozostałe 5 mln ton będzie obsługiwane przez przewoźników zewnętrznych. Będą to głównie przewozy produktów chemicznych i petrochemicznych, zarówno krajowe, jak i międzynarodowe.

OTP jest jednym z największych w Polsce dostawców usług transportu drogowego. W 2019 r. spółka przewiozła prawie 6 mln m sześć. paliw, paliw lotniczych oraz LPG. Dysponuje flotą ponad 200 zestawów do przewozu towarów niebezpiecznych, zatrudnia blisko 700 pracowników, w tym ponad 550 kierowców.

Przychody w 2019 r. wyniosły 160,6 mln zł, EBITDA 36,1 mln zł, a zysk netto 13,3 mln zł. Przychody OTP generowane są głównie w oparciu o długoterminowe umowy z Grupą Orlen i innymi koncernami paliwowymi – zaznaczył koncern.

.....
(lus, PAP)

OGŁOSZENIE PŁATNE



ODDZIAŁ TERENOWY W ŁODZI

ŁÓD.WKUR.4243.30.2021.EN.2

Łódź, dnia 1 kwietnia 2021 r.

OGŁOSZENIE /wykaz o zamiarze dzierżawy/

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Łodzi, działając na podstawie ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (tj. – Dz. U. z 2019 roku, poz. 817 z późniejszymi zmianami) oraz Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 14 stycznia 2009 r. w sprawie szczegółowego trybu przeprowadzania przetargów na dzierżawę nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa (Dz. U. z 2013 r., poz. 1142 z późn. zm.) i rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 1 sierpnia 2016 r. w sprawie sposobu ustalania wysokości czynszu dzierżawnego w umowach dzierżawy nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa (Dz. U. 2016 poz. 1186), podaje do publicznej wiadomości, że zamierza wydzierżawić nieruchomość, położoną w gminie Biała Rawska, w powiecie rawskim, woj. łódzkim:

Lp	Obręb	Nr działki	Pow. łączna /ha/	Użytki /ha/	Czynsz wywoławczy /dt pszenicy/
	Babsk	548/4	27,0253	R11b-10,3658 ha; R1Va-14,7783 ha; R1Vb-1,6580 ha; RV-0,2232 ha	200

Gmina Biała Rawska dla działki będącej przedmiotem wykazu nie posiada obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zaś w obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Biała Rawska działka położona jest na terenie oznaczonym symbolem R1 – obszary rolniczej przestrzeni produkcyjnej wyłączone spod zabudowy.

Stan prawny nieruchomości uregulowany jest w Sądzie Rejonowym w Rawie Mazowieckiej – LD1R/00027756/7.

W/w nieruchomość będzie wydzierżawiona w drodze przetargu. Termin, miejsce i warunki przetargu zostaną podane do publicznej wiadomości w odrębnym ogłoszeniu.

Nieruchomość objęta niniejszym wykazem będzie podlegała wydzierżawieniu do dn. 30 września 2026 r.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Łodzi ul. Północna 27/29 telefon: 636-53-26, 662-187-533 (Edyta Nowicka).

Wykaz podano do wiadomości publicznej poprzez wywieszenie przez okres 14 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Biała Rawska, Izbie Rolniczej Województwa Łódzkiego, Oddziału Terenowego KOWR w Łodzi, na stronie internetowej www.kowr.gov.pl w zakładce „nieruchomości/oferty” oraz publikację w dzienniku „Gazeta Polska Codziennie”.

PIENIĄDZE \ Uzależnienie od gier zniszczyło życie wielu Chińczykom

Przez hazard Chiny tracą 150 mld dol. rocznie

Azjaci to najwięksi hazardziści – taką opinię usłyszałem wiele lat temu w Australii. Potwierdzają ją dane chińskiego rządu, z których wynika, że z powodu hazardu z kraju wypływa co roku ponad bilion juanów, czyli 153 mld dol. Jak opisuje lokalna prasa, uzależnienie od gier zniszczyło życie wielu Chińczykom.

Jan Kamieniecki

Gdy przed laty odwiedziłem kasyno „Crown” w Melbourne, zauważyłem, że większość gości to Azjaci. – To głównie Chińczycy. Część z nich mieszka w Australii, ale wielu tu przyjeżdża specjalnie z Chin. Obserwuję ich, gdy odwiedzam „Crown”, i muszę powiedzieć, że to chyba najwięksi hazardziści na świecie – powiedział mój przyjaciel od kilkudziesięciu lat mieszkający w Australii.

Jego opinię potwierdzają dane chińskiego rządu. – W związku z hazardem co roku z Chin wypływa kapitał szacowany na co najmniej bilion juanów, czy-

li 153 mld dol. – oceniał w ubiegłym roku Liao Jinrong, dyrektor generalny wydziału współpracy międzynarodowej chińskiego ministerstwa bezpieczeństwa publicznego.

Jedynym miejscem w Chinach, gdzie kasyna działają legalnie, jest Makau – była portugalska kolonia, przyłączona do ChRL w 1999 r. Zamiłowanie Chińczyków do hazardu i wzrost ich zamożności w ostatnich dekadach sprawiły, że branża kasyn rozrosła się tam do rozmiarów wielokrotnie większych niż w Las Vegas.

Według portalu Caixin w Chinach działają także całe siatki przestępcze zajmujące się przelewaniem pieniędzy od graczy w kraju do dzia-

lających za granicą kasyn internetowych. By ominąć kontrole, posługują się m.in. kontami bankowymi podstawionych osób, platformami sprzedaży internetowej i płatności mobilnych oraz kryptowalutami.

Jak opisuje lokalna prasa, uzależnienie od gier zniszczyło życie wielu Chińczykom. Właściciel hurtowni warzyw Huang Chunhao przegrał w internetowych kasynach 2 mln juanów (290 tys. dol.). By spłacić długi, musiał sprzedać rodzinny dom na wsi. Według byłej żony, która rozwiodła się z nim z powodu jego uzależnienia, Huang wpadł do „studni bez dna”. Wciągnęło go do niej jedno z kasyn internetowych działa-



Zamiłowanie Chińczyków do hazardu rośnie ze wzrostem ich zamożności w ostatnich dekadach | fot. Pixabay/d

jących na Filipinach. Aby walczyć z tym procederem, chińskie władze zakazały organizowania i nakłaniania Chińczyków do zagranicznych wyjazdów w celu uprawiania hazardu. Aby chronić osobiste bezpieczeń-

stwo i własność obywateli Chin, ministerstwo kultury i turystyki opracowało czarną listę miejsc, do których Chińczycy jeżdżą, by grać w kasynach.

(PAP)

Ważne zmiany na rynku ubezpieczeń

SPÓŁKI \ Niemiecki Allianz przejmie aktywa brytyjskiej grupy Aviva w Polsce.

Przypomnijmy, że wcześniej nastąpiło połączenie grupy UNIQA z AXA. A na tym nie koniec, bo Grupa PZU też zamierza prowadzić akwizycje.

W przypadku Allianz i Aviva dla klientów obu firm najważniejsza jest informacja, że zmiana właściciela to proces, który ma przebiegać w sposób ewolucyjny. Aviva podkreśla w komunikacie, że informacja o połączeniu z Allianzem nie oznacza żadnych zmian dla klientów Avivy w Polsce. Nie muszą oni więc podejmować żadnych działań.

Adam Uszpolewicz, który stoi na czele Avivy w Polsce, zapewnia, że firma kontynuuje normalną działalność, a wszystkie umowy obowiązują zgodnie z ich warunkami. – Sprawnie wypłacamy świadczenia i odszkodowania, bez zmian prowadzimy sprzedaż przez wszystkie kanały dystrybucji, wywiązujemy się ze wszystkich podjętych zobowiązań – podkreśla. Jednocześnie zapewnia, że firma będzie wyczerpująco informować klientów i partnerów o kolejnych kro-

kach w procesie zmiany właściciela.

Natomiast połączenie UNIQA i AXA przynosi już pierwsze zmiany dla klientów obu firm. Od połowy lutego br. mogą oni korzystać z nowej strony internetowej. Każdy, kto teraz wejdzie na strony Axa.pl lub Axadirect.pl, zostanie automatycznie przekierowany na nową, wspólną dla AXA i UNIQA stronę uniqa.pl.

– Wspólna strona internetowa to pierwsze tak duże wdrożenie. Kolejne implementacje będziemy realizować już w czasie prawnego połączenia organizacji – mówi Marcin Nedwidek, prezes połączonych spółek UNIQA i AXA. Ubezpieczyciel uruchomił również jeden, wspólny numer infolinii dla klientów obu firm. Zarówno Allianz, jak i UNIQA znacznie wzmocnią swoją pozycję w Polsce i Europie po zakończeniu transakcji. Nowa

strategia Grupy PZU na lata 2021–2024 też zakłada duży wzrost na wszystkich kluczowych rynkach. W 2024 r. planowany zysk netto Grupy PZU ma wzrosnąć o blisko 79 proc. w porównaniu z rokiem 2020 – do poziomu 3,4 mld zł, najwyższego od czasu rozpoczęcia notowań akcji PZU SA na warszawskiej giełdzie.

– Chcemy być atrakcyjni dla akcjonariuszy i dlatego będziemy regularnie dzielić się z nimi zyskiem – zapowiada dr hab. Beata Kozłowska-Chyła, prezes PZU SA. – Corocznie na wypłatę dywidendy przeznaczymy od minimum 50 proc. do 100 proc. skonsolidowanego zysku netto Grupy PZU. Ewentualne pozostawienie części zysku będzie warunkowane potrzebami związanymi z rozwojem organicznym lub fuzjami i przejęciami – dodaje.

Mariusz Andrzej Urbanke

KONDOLENCJE

Ze smutkiem przyjąłem
wiadomość o śmierci



**Antoniego
Chrościelewskiego**
(1924–2021)

sybiraka,
weterana szlaku bojowego armii gen. Władysława Andersa,
żołnierza 2 Brygady Strzelców Karpackich,
uczestnika bitwy pod Monte Cassino, Ankoną i Bolonią.
Po wojnie osiadłego w Stanach Zjednoczonych,
Komendanta nowojorskiego Okręgu 2.
Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce oraz
wieloletniego Prezesa Polskiego Domu Narodowego.

Za zasługi w pracy społecznej i kombatanckiej
odznaczonego przez Prezydenta RP
Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego
składam wyrazy
głębokiego współczucia.
dr Jarosław Szarek
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej



OD KŁODZKA PO ŻURAWICĘ

WOJSKA LĄDOWE \ W skład 21 Brygady Strzelców Podhalańskich wchodzi m.in. 16 Batalion Saperów (Nisko), 1 Batalion Czołgów (Żurawica), 22 Karpacki Batalion Piechoty Górskiej (Kłodzko) oraz 1 i 5 Batalion Strzelców Podhalańskich oraz 21 Batalion Dowodzenia (zlokalizowane w Rzeszowie).



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 7 KWIETNIA 2021

13

WYWIAD \ Z generałem dywizji JAROSŁAWEM GROMADZIŃSKIM, dowódcą 18 Dywizji Zmechanizowanej, rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK (część II)

Chcemy być kompatybilni z NATO

W tym roku najważniejszym przedsięwzięciem dla nas będzie ćwiczenie Dragon-21. Jest to ćwiczenie certyfikujące dowództwo dywizji. Chciałbym zaznaczyć, że to ćwiczenie będzie finałem całego procesu certyfikacji, który już trwa i rozpoczął się miesiąc temu od ćwiczenia Akacja-I. Cały proces certyfikacji jest czteroetapowy. Każdy z etapów przygotowuje nas do planowania i dowodzenia w różnych warunkach, zarówno w warunkach wojny klasycznej, jak i działań hybrydowych.

Na jakim etapie jest nabór żołnierzy i dozbrojenie 18 Dywizji Zmechanizowanej?

Nie mamy problemu z wojskiem. Nasze akcje promocyjne, które wpisują się w akcje Ministerstwa Obrony Narodowej pod hasłem „Zostań żołnierzem”, cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem wśród młodzieży. W ramach naboru do służby współpracujemy z mediami lokalnymi, wojskowymi komendami uzupełnień, urzędami pracy oraz szkołami i uniwersytetami. Takie działania przynoszą wymierne korzyści, a chętnych do służby w Żelaznej Dywizji jest wielokrotnie więcej niż wolnych etatów.

Uzbrojenie jednostek również nie stanowi dla nas problemu. Plan modernizacji technicznej, zatwierdzony przez ministra obrony narodowej, pana Mariusza Błaszczaka uwzględnia potrzeby sprzętowe 18 Dywizji Zmechanizowanej. Obowiązuje zasada, że kolejne jednostki wojskowe formowane są na podstawie tego, jaki mamy nowo zakupiony sprzęt. Ponadto zakup uzbrojenia ujętego w planie modernizacji technicznej jest zsynchronizowany z formowaniem nowych pododdziałów.

Czy nie jest to problem, że oddziały w ramach 18 Dywizji Zmechanizowanej są rozrzucone od Łomży po Rzeszów?

Dyslokacja pokojowa nie odnosi się do użycia wojska w czasie wojny, gdyż wtedy przyjmujemy inne ugrupowanie obronne. W moim przekonaniu dyslokacja jednostek dywizji od Łomży po Rzeszów bardziej uatrakcyjnia służbę w 18 Dywizji Zmechanizowanej. W naszych szeregach są zarówno podhalańczycy z Rzeszowa, kleeberczycy z Lublina, pancerniacy z Wesołej, łącznościowcy z Siedlec, jak i logistycy z Łomży. Trzy bojowe brygady o różnym charakterze, najnowsza technologia, którą użytkujemy, oraz tradycje, które z dumą kultywujemy, sprawiają, że każdy chętny do służby może tu znaleźć coś dla siebie. Ponadto dzięki



fot. mat. pras. 18. Dywizji Zmechanizowanej/d

dyslokacji na takim odcinku ściany wschodniej jesteśmy w stanie reagować na zagrożenia na każdym kilometrze naszej granicy.

Czy generał może odnieść się do pewnych głosów, które mówią, że powstanie 18 Dywizji Zmechanizowanej wiązało się z podbieraniem innym jednostkom najlepszych wojskowych i najnowocześniejszego sprzętu?

Informacje te nie są prawdziwe. Formowanie dywizji opieramy na żołnierzach, których mamy w naszym regionie. Oczywiście nowo formowane jednostki wymagają również kadry doświadczonej i wyższej stopniem. Jednak większość żołnierzy, którzy przyszli do nowo formowanych jednostek dywizji, to ochotnicy. Mamy wielu chętnych, którzy chcą służyć w jednostkach wysoko rozwiniętych, w których prowadzi się ciekawe i intensywne szkolenie. To świadczy tylko o tym, że wykonujemy swoją pracę należycie. Nasza kadra kierownicza to żołnierze, którzy służyli w wielu jednostkach w całym kraju, a do 18 Dywizji Zmechanizowanej zgłosili się na ochotnika, bo mają

możliwość sprawdzenia się w jednostkach pierwszorzutowych, rozwiniętych oraz dobrze uкомплекtowanych i wyposażonych.

Jakie najważniejsze manewry i certyfikacje czekają w tym roku 18 Dywizję Zmechanizowaną?

W tym roku najważniejszym przedsięwzięciem dla nas będzie ćwiczenie Dragon-21. Jest to ćwiczenie certyfikujące dowództwo dywizji. Chciałbym zaznaczyć, że to ćwiczenie będzie finałem całego procesu certyfikacji, który już trwa i rozpoczął się miesiąc temu od ćwiczenia Akacja-I. Proces ten jest czteroetapowy. Każdy z etapów przygotowuje nas do planowania i dowodzenia w różnych warunkach, zarówno w warunkach wojny klasycznej, jak i działań hybrydowych.

Warto podkreślić, że dowództwo 18 Dywizji Zmechanizowanej jest strukturą unikalną w Polsce, zbudowaną na podstawie dokumentów natowskich oraz amerykańskich. Dzięki trzypionowej strukturze dowództwa jesteśmy najbardziej zharmonizowaną z naszymi sojusznikami polską dywizją.

Pierwszy etap certyfikacji, czyli ćwiczenie „Akacja-I”, pokazał, że możemy również funkcjonować w środowisku anglojęzycznym, zgodnie z natowskimi procedurami. Ćwiczenie „Dragon-21”, w ramach którego odbędzie się końcowy etap certyfikacji, jest dla nas kluczowy, ponieważ potwierdzi zdolność dywizji do działania, a co najważniejsze zaświadczy, że pieniądze podatnika zostały właściwie spożytkowane.

Jak wypadła wchodząca w skład dywizji 21 Brygada Strzelców Podhalańskich podczas rocznego dyżuru realizowanego w ramach tzw. szpicy NATO, czyli sił VJTF (ang. Very High Readiness Joint Task Force)?

21 Brygada Strzelców Podhalańskich zdała celujący egzamin. Był nim udział w siłach bardzo szybkiego reagowania NATO, czyli tzw. szpicy. Jej trzon stanowili żołnierze 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. Ponadto w skład szpicy wchodził też żołnierze z 12 państw Sojuszu. Czas dyżuru 21 Brygady Strzelców Podhalańskich pokrywał się z okresem epidemii koronawirusa w Pol-

sce, co spowodowało pewne ograniczenia. Jednak mimo działania w tych ograniczeniach brygada wykonała wspaniałą pracę. W czasie dyżuru brygada przemaszerowała z Rzeszowa na poligon w Orzyszu, a następnie przemieściła się na poligon Pabrade na Litwie, gdzie również uczestniczyła w ćwiczeniu z sojusznikami. Na koniec bezpiecznie powróciła do swoich macierzystych garnizonów. Świadczy to o mistrzostwie w planowaniu, organizowaniu działań oraz, co zasługuje na podkreślenie, o wysokim morale żołnierzy. Wszystkie te działania wskazały, że system szkolenia i kształcenia w brygadzie oraz dywizji jest na najwyższym poziomie.

Jak wygląda współpraca z oddziałami WOT w centralnych i wschodnich województwach?

Współdziałanie z Wojskami Obrony Terytorialnej jest już dla nas czymś naturalnym. Dywizja swoim zasięgiem terytorialnym obejmuje aż 5 województw. W tych województwach współpracujemy z sześcioma brygadami OT. Dopracowaliśmy system wymiany informacji i koordynacji działań. W minionym roku wspólnie się uzupełnialiśmy w walce z pandemią koronawirusa. 18 Dywizja, zaangażowana w ramach operacji „Tarcza”, wspierała Straż Graniczną przy ochronie granic Polski na odcinku 1400 km. W tym czasie Wojska Obrony Terytorialnej pomagały służbie zdrowia wewnątrz kraju w ramach akcji „Odporna wiosna”. Dziś wspólnie, w ramach akcji „Trwała odporność”, wspomagamy społeczeństwo w walce z pandemią. Żołnierze Żelaznej Dywizji i WOT pomagają w szpitalach i domach pomocy społecznej. Nasze grupy dezynfekcyjne odkażają pomieszczenia i budynki użyteczności publicznej. Razem z WOT się uzupełniamy, a nasza współpraca jest płynna. Wyznajemy zasadę, że wspólnie służyliśmy naszemu regionowi, naszej ojczyźnie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



PEDOFILIA \ Zdumiewająca reakcja na esej Błażeja Kmiecika, przewodniczącego państwowej komisji ds. pedofilii – efekt deficytu zdolności poznawczych czy zwyczajnie zła wola?

Czytanie ze zrozumieniem to trudna sztuka

Można się zastanawiać nad sensem powołania państwowej komisji ds. pedofilii, która nie ma uprawnień organów ścigania, lub też spierać się o pensje dla jej członków. Niegodziwością i brutalnym chamstwem jest wulgarnie doszukiwanie się niecznych intencji przewodniczącego Błażeja Kmiecika, który w empatycznym tekście na temat uczuć i cierpienia skrzywdzonych małoletnich wyraził osobistą opinię na temat świętości ofiar pedofilów.



Grzegorz Wszolek

Osoby wykorzystane seksualnie w dzieciństwie trafią kiedyś wprost do nieba. Skąd to wiem? Bo w piekle już były – rozpoczyna swój wywód w „Rzeczpospolitej” o przeżywaniu traumy i potrzebie rozmowy przez osoby doświadczone przemocą seksualną od najmłodszych lat Błażej Kmiecik.

Czy w tym zdaniu jest cokolwiek kontrowersyjnego? Nie. Czy kogokolwiek wykładowca akademicki i urzędnik państwowy obraził? A skąd. Czy zatem opinia o niebie jako o miejscu docelowym dla ofiar pedofilii jest zamierzonym usprawiedliwianiem zbrodni? Przejawem chęci tuszowania przestępstw, zakończenia śledztw prokuratorskich i zdania się tylko na sprawiedliwość na tamtym świecie? Tego typu uwagi, okraszone bluzgami i absurdalnymi oskarżeniami, mógł przeczytać Kmiecik pod własnym adresem.

Sedno sprawy – skupić się na cierpiącym

Tylko dlatego że jako osoba wierząca ufa w istnienie ostatecznej sprawiedliwości, rekompensującej w pełni bezkarność za czyny popełnione na ziemi. To tylko jedno zdanie, reszta przemyśleń autora bowiem koncentruje się na poczuciu niewiedzy i niezrozumieniu skrzywdzonych, przypomina słowa abp. Tadeusza Wojdy: „Jak można skrzywdzić niewinne dziecko?”.

„Kiedy tak (surowo i dość automatycznie) łatwo oceniłem tę wypowiedź, uzmysłowiłem sobie, że i ja sam mam świadomość daleką od doskonałości. Jak to jest bowiem być krzywdzonym przez człowieka, którego znam, więcej – któremu zaufałem? Jak to jest samotnie iść przez piekło, które zgotował noszący uroczyste szaty pan opowiadający o Bogu? Jak

to jest zastygać w bezruchu, czując konkretny zapach wody kolońskiej, czując paniczny lęk z powodu nieznanego człowieka, który w kolejce stanął zbyt blisko, a którego rytm oddechu przypominał potwora z doświadczonego niegdyś horroru?” – dopytuje Kmiecik, który dotyka sedna problemu.

Po pierwsze to zbrodnia wykorzystania słabszej istoty z pozycji kogoś ważnego w hierarchii społecznej, kim jest ksiądz. I po drugie – o ile pedofilia wśród kapłanów dotyczy zapewne marginalnego odsetka przypadków na tle wszystkich duchownych, to każdy z nich należy nagłaśniać i zwalczać. Przestępstw rujnujących życie niewinnym dzieciom dokonują wszak ci, którzy mają w teorii prowadzić do zbawienia, głosić Ewangelię i wskazywać, jak powinniśmy żyć.

Kmiecik koncentruje się nie tyle na psychice zwyrodniałców, również tych w sutanach, ile na sytuacji poszkodowanych. „Nie jest istotne, jak przekonująco wspomniany powyżej abp Wojda przemawia, ale co zapowiada i co robi w walce nie tyle z grzechem pedofilii, ile z przestępstwem, jakim jest wykorzystanie seksualne dziecka. Trudno nam jednak będzie cokolwiek zrobić, jeśli unikać będziemy chwil rozmowy z tymi, którzy cierpią, a niestety ostatnie lata pokazują, że podobne zaniechanie nie należy do rzadkości, wśród np. hierarchów” – zauważa szef komisji ds. pedofilii.

Czy coś w przytoczonej uwadze można uznać za kontrowersyjnego? Głupiego? Niegodnego sprawowania urzędu i miana człowieka?

Idiotyczny komentarz napisać każdy może

A jednak w sieci aż zawrzało, gdy tylko ukazała się zjawka spostrzeżeń Kmiecika. Fala oskarżeń bez czytania ze zrozumieniem ruszyła natychmiast, obejmując kilkuset „dyskutantów”. „O k...” – zareagował na Twitterze „Mieciu”, czyli jeden z youtu-

|| Czy poniższy cytat ma świadczyć o prowokowaniu przestępców do aktów pedofilskich: „Osoby wykorzystane seksualnie w dzieciństwie trafią kiedyś wprost do nieba. Skąd to wiem? Bo w piekle już były”? Czy też zastępy anonimów na Twitterze wykazały problem z podstawową czynnością człowieka wykształconego: nie przeczytały całości tekstu oraz ze zrozumieniem? ||

bowych wesołków, szukający dla siebie miejsca w sieci niedawny ekspert od piłki nożnej, lektur szkolnych, a ostatnio analityk skuteczności polityków Lewicy w parlamencie. Wulgarnie słowo kontra kilka tysięcy znaków. Krótki wpis hejtera z sieci, dający asumpt do wylania pomyj na Kmiecika, zebrał kilkaset polubień. Dla porównania, z kolei uwagę innego oponenta Kmiecika – oczywiście z dużo mniejszą liczbą śledzących konto – ale oddającą prawdziwy cytat urzędnika, polubiło zaledwie kilka osób. Taka jest różnica w mediach społecznościowych: im ostrzej i bardziej głupio się skomentuje, tym większy poklask się otrzyma we własnej bańce.

Co jednak uchodzi płazem niedowartościowanym internetowym napinaczom, nie przystoi reporterom. „No co za buc i debil. I to z moich

podatków? Nie mogłem inaczej tego skomentować. On w wykorzystywaniu seksualnym dzieci widzi korzyści dla dziecka!” – grzmiał Jacek Czarnecki z Radia Zet. „Bo czymże jest dla katolika gwarancja pójścia do nieba? Właściwie zachętą dla pedofila: »podaruj dziecku niebo«” – czytamy w intelektualnym szpagacie, który następnie polegał na wykonaniu fikołka w tył i połamaniu sobie brawurowo kręgosłupa.

Przytoczmy jeszcze raz rzeczony cytat wyjęty z kontekstu, który miałby świadczyć o prowokowaniu przestępców do aktów pedofilskich: „Osoby wykorzystane seksualnie w dzieciństwie trafią kiedyś wprost do nieba. Skąd to wiem? Bo w piekle już były”. Czy porównanie wykorzystywania seksualnego dziecka do piekła, nawet w języku potocznym, jest dziś już niepoprawne politycznie? Zatem wykasujemy z mowy potocznej zdania „przeżyłem piekło”, „byłem w piekle”, „to było piekło”!

Czyż prawda nie jest inna? To Czarnecki i niebinarne zastępy anonimów na Twitterze wykazali problem z podstawową czynnością człowieka wykształconego: nie przeczytali całości tekstu oraz ze zrozumieniem.

Rozum śpi, gdy potrzeba politycznej pały

Jak łatwo było się domyślić, w roli sępów, próbujących rozszarpać przypadkowe znalezisko, wystąpili politycy Platformy Obywatelskiej, domagając się ustąpienia Kmiecika ze stanowiska i ciskając w niego kolejne gromy. W momencie, gdy teoretycznie pandemia i wielkanocny okres gwarantują więcej czasu na spokojne, wyważone przemyślenia, urządza się niezasłużoną, durną wręcz jatkę. Nie chodzi w niej o jakąkolwiek obronę skrzywdzonych przez pedofilów. Widać jak na dłoni brutalne intencje sieciowych zakapiorów: połączenie te-

matu bezpośrednio z partią rządzącą i przypięcie prawicy łatki obrońców pedofilii, wszak skoro PiS „trzyma z Kościołem”, a hierarchowie nie rozliczyli w dalszym ciągu zbrodni na dzieciach we własnych szeregach, to wszystko staje się jasne – wszelkie chwytły są dozwolone w wojnie ideologicznej.

Tekst Kmiecika jest zresztą o potrzebie rozmowy i wrażliwości na ludzką krzywdę, a wstęp został zmodyfikowany i przeniesiony do tytułu. „Dzieci wykorzystywane seksualnie trafią wprost do nieba. Bo w piekle już były” – brzmiała zjawka redakcyjna. Sam Kmiecik przyznał później, że zatytułował esej „Wyobraźnia cierpienia”. Przyznają Państwo, że to zdecydowana różnica w zestawieniu z tytułem nadanym przez redakcję, podobnie, jak zmieniony został cytat szefa państwowej komisji ds. pedofilii.

Jakież zdziwienie musiało malować się na twarzach hord, wrzucających Kmiecika na stos, gdy odezwały się ofiary księży pedofilów. „Przeczytajcie. Proszę. Nawet, jeśli nie wierzycie i nie rozumiecie tytułu. Dzięki i nisko się kłaniam” – napisał Robert Fidura, znany pod pseudonimem Wiktor Porycki. Był on ofiarą księdza i zakonnika, obaj oprawcy już nie żyją. Dodajmy, że Fidura jest krytykiem sposobu działania Kościoła w sferze oczyszczenia się z własnych grzechów. „Bardzo dobry, osobisty tekst. Nie rozumiem oburzenia, które wywołał. Czy w tym kraju wszyscy i wszystko, co kojarzy się z obecną władzą, musi budzić negatywne emocje wśród jej przeciwników?” – dopytywał Jakub Pankowiak, którego skrzywdził ks. Arkadiusz H. O swojej traumie opowiedział braciom Sekielskim w filmie „Zabawa w chowanego”. Czy ofiary księży pedofilów to „buce i debile”? Czyż ich uczucia i spostrzeżenia nagle są nic niewarte, gdy trzeba przywalić łomem „pisowcowi”?

Mam poważne zastrzeżenia, czy komisja ds. wyjaśniania przypadków przestępstw seksualnych na dzieciach bez szerokich uprawnień powinna powstać. Tym bardziej że zorganizowano ją pod wpływem emocji, tuż po emisji filmów Sekielskich i Sylwestra Latkowskiego. Raczej oczekiwałbym wzmocnienia prokuratury i policji w tej sferze, a także totalnej zmiany podejścia w episkopacie.

Nie zmienia to faktu, że Kmiecik nie napisał nic, za co miałyby się rozlać na niego nienawiść. A to właśnie się stało.



Karol de Foucauld

(1858–1916) francuski zakonnik i misjonarz, eremita przebywający przez wiele lat wśród muzułmańskich Tuaregów, założyciel Małych Braci od Jezusa

„Myślę, że nie ma słów Ewangelii, które wywarły na mnie większe wrażenie i bardziej zmieniły moje życie niż te: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili”.”

POLITYKA \ Morawiecki, Orbán i Salvini jeszcze nic razem nie stworzyli, a już stali się obiektami ataków brukselskich elit – to najlepszy dowód, że ich współpraca powinna zostać sformalizowana

Dobra zmiana w Europie

Mateusz Morawiecki, Viktor Orbán i Matteo Salvini spotkali się ostatnio, aby przedyskutować kwestię współpracy ich partii na arenie europejskiej. Obecnie PiS jest w Europejskiej Grupie Konserwatystów i Reformatorów, włoska Liga w grupie Tożsamość i Demokracja, a węgierski Fidesz właśnie opuścił Europejską Partię Ludową. Gdyby te trzy partie stworzyły w Parlamencie Europejskim wspólną grupę polityczną, do której przyłączyliby się ich dotychczasowi sojusznicy, stworzyłyby drugą co do wielkości frakcję.



Bartosz Bartczak

Mogłoby to mieć duże przełożenie na możliwości Polski, Węgier i w niedalekiej przyszłości Włoch (kiedy Liga przejmie władzę w Rzymie) na politykę europejską. Dawałoby to nadzieję na zawrócenie UE z drogi ku przepaści, do której pchają nas próby przemowienia większej władzy w Unii przez brukselskich technokratów i lewicowe fanaberie europejskich elit.

Nowa prawica

Potencjalna grupa stworzona przez PiS, Fidesz i Ligę ma zadatki na potężną grupę polityczną. Fidesz i PiS już dziś dzierżą władzę w swoich krajach. Podobnie może być wkrótce z Ligą, która jest liderem włoskich sondaży. Ich partnerem koalicyjnym może stać się partia Bracia Włosi, która jest obecnie sojusznikiem PiS w europarlamencie. Partnerem partii Jarosława Kaczyńskiego jest też hiszpański Vox, który wyrasta na naczelną partię prawicy w swoim kraju, czeski ODS, który może wkrótce przejąć władzę w Czechach, i belgijski Nowy Sojusz Flamandzki, który od 14 lat wygrywa kolejne wybory. Sojusznikiem Ligi w PE jest za to Partia Fińców będąca liderem fińskich sondaży i francuskie Zjednoczenie Narodowe, którego liderka Marine Le Pen, ma szansę zostać prezydentem Francji. Z kolei Fidesz mógłby wyciągnąć z EPP partię rządzącą m.in. w Słowenii czy Bułgarii.

Nowa europejska partia oparta na Fideszu, PiS i Lidze byłaby logicznym następstwem procesów, które mają miejsce w Europie. Tak jak 100 lat temu do lamusa odszedł podział na liberałów i konserwatystów, zastąpiony przez podział na socjaldemokratów i chadeków, tak teraz do przeszłości odchodzi chadecko-socjalistyczny podział sceny politycznej. Z wolna za-



Spotkanie w Budapeszcie 1 kwietnia Viktora Orbána, Matteo Salviniiego i Mateusza Morawieckiego może doprowadzić do stworzenia w Europie nowej, silnej frakcji politycznej | fot. Krystian Maj/KPRM/d

stępowany jest on przez podział na narodową prawicę i lewicowych liberałów. Prawa strona w kolejnych krajach europejskich zostaje zdominowana przez partie nieufne wobec nieograniczonej globalizacji, przeciwne centralizacji UE i masowej migracji z Azji i Afryki, podchodzące w sposób bardziej opiekuńczy i interwencyjny do polityki gospodarczej. Po stronie lewicowej zaczynają dominować postawy mocno proeuropejskie, optymistycznie reagujące na globalizację i skupiające się na tematyce LGBT i mniejszości etniczno-rasowych.

Nowa lewica

Powstanie nowej grupy prawicowej w PE mogłoby uruchomić daleko idące procesy polityczne. Kruszyć mogłaby się zacząć Europejska Partia Ludowa. Do grupy tworzonej przez Fidesz, PiS i Ligę mogłyby chcieć przystąpić coraz bardziej eurosceptyczne i antyimigranckie partie, jak Austriacka Partia Ludowa, grecka Nowa Demokracja, bawarska Unia Chrześcijańsko-Społeczna czy rumuńska Partia Narodowo-Liberalna. Powstanie silnej, narodowej frakcji prawicowej w Strasburgu musiałoby oczywiście uruchomić procesy po przeciwnej stronie. Być może powstałaby nowa, lewicowo-liberalna frakcja. Jej rdzeniem pewnie byłoby rządząca jeszcze Francją En Mar-

che Emmanuela Macrona i mający nadzieję na przejęcie władzy w Niemczech Zieloni. Ta pierwsza partia już stworzyła w PE sojusz Odnowić Europę, który stanowi tam trzecią siłę. Dołączenie do nich frakcji Zielonych i przynajmniej części partii socjaldemokratycznych pozwoliłoby na stworzenie bardzo silnej grupy politycznej.

Jeśli oba projekty, prawicowy i lewicowy, zostałyby zrealizowane w wersji maksymalnej, mielibyśmy na europejskiej scenie prawdziwą rewolucję. Naprzeciwko siebie stanęłyby dwa potężne bloki o przeciwstawnych poglądach i różnych systemach wartości. Skończyłyby się czas bezalternatywnej polityki. Wróciłaby do Strasburga i Brukseli prawdziwa polityka. Europejczycy mieliby wreszcie prawdziwy wybór. Jeśli chcieliby Europy ojczyzn, która szanuje chrześcijańskie korzenie kontynentu, broni europejskich granic przed masową imigracją i stawiałaby bardziej na interesy zwykłych ludzi, a nie na interesy międzynarodowych koncernów, głosowałiby na partię Orbána i Salviniiego. Jeśli chcieliby superpaństwa europejskiego, wdrażającego politykę walki ze zmianami klimatu i agendę LGBT, głosowałiby na partię Macrona. Wybór byłby więc jasny, a przede wszystkim po prostu by był.

Europa jak Polska

Przemiany polityczne, które wkrótce mogą stać się udziałem całej Europy, zaczęły już jakiś czas temu w Polsce. Po 2005 r. skończył się w naszym kraju podział na obóz postkomunistyczny i postsolidarnościowy, a zaczął na obóz patriotyczny, skupiony wokół PiS, i obóz europejski, skupiony wokół PO. Polska scena polityczna została zdominowana przez partię postsolidarnościową i skończył się niepisany układ polityczny, jaki pojawił się w Polsce po 1989 r., zgodnie z którym bez względu na to, kto rządził w Polsce, kontynuowana była polityka gospodarcza rozpoczęta przez Leszka Balcerowicza, a stworzone jeszcze w okresie PRL układy w sądach, mediach czy administracji państwowej zostały w dużym stopniu nie naruszone. Układ ten został zakwestionowany przez PiS, które w 2015 r. rozpoczęło prospołeczną rewolucję w polityce gospodarczej i zaczęło burzyć postkomunistyczne układy w mediach, sądach czy administracji.

Jeśli udałoby się stworzyć nową frakcję prawicowo-narodową w europarlamencie, mogłoby to być początek dobrej zmiany w Europie. Jeśli taka partia przekonałaby większość Europejczyków, to mogłaby ona zakwestionować obecny kształt Unii

Europejskiej. Dzisiaj sytuacja w UE przypomina tę z Polski z lat 90. Tak jak u nas starano się przekonywać, że dla polityki Balcerowicza nie ma alternatywy, tak i teraz przekonuje się, że nie ma alternatywy dla pogłębiania integracji europejskiej. Skoro jednak w Polsce dobra zmiana pokazała, że inna polityka jest możliwa, podobnie może stać się i w Europie. Jednocześnie, tak jak dobra zmiana wzięła się za postkomunistyczne układy w Polsce, tak i dobra zmiana w Europie mogłaby się wziąć za wyczyszczenie Komisji Europejskiej z lobbystów wielkich korporacji.

Kontrewolucja

Oczywiście brukselskie elity ani myślą zostawiać decyzji o kształcie UE Europejczykom. Zachowują się one dokładnie tak, jak stare elity III RP, które uważały, że same wiedzą lepiej, co jest dobre dla Polaków i jak „rządzić lepiej” Polską. A tak naprawdę to „rządzenie lepiej” było rządzeniem tak, żeby tym elitom było lepiej. Trudno się więc dziwić, że reakcja europejskich pseudoelit na projekt partii Salviniiego, Orbána i Morawieckiego jest tak samo alergiczna, jak reakcja pseudoelit III RP na PiS. Jeśli ktoś przez tyle lat żył jak pączek w maśle kosztem reszty społeczeństwa, to będzie bronił się rękami i nogami przed tego społeczeństwa słusznym dążeniem do wymiany elit. Można więc się spodziewać naprawdę brutalnych ataków na autorów tego projektu, a także na wszystkich, którzy zechcą się do niego przyłączyć. Politycy ci muszą się nauczyć od Jarosława Kaczyńskiego, jak przetrwać takie huraganowe ataki.

Na korzyść Morawieckiego, Orbána i Salviniiego działa to, że europejskie elity zdziałają. Tak jak Platforma Obywatelska do spółki z TVN i „Gazetą Wyborczą” od lat nie są w stanie wykrzesać z siebie programu politycznego, tak i brukselskie elity nie są w stanie prowadzić polityki innej niż ściągającej na Europę kolejne kryzysy, od finansowego, poprzez imigracyjny, na szczepionkowym kończąc. Brak wartościowej propozycji dla Polaków czy Europejczyków przykrywany jest ideologią gender i multi-kulti. Społeczeństwa europejskie zaczynają się jednak przeciwko temu buntować. Tak jak społeczeństwo polskie zbuntowało się przeciwko polityce III RP. Jest więc szansa, że cała Europa doczeka się dobrej zmiany.



SMOK WAWELSKI \ To legendarny gad, którego kryjówką była Smocza Jama u podnóża wzgórza wawelskiego w Krakowie. Najstarszy zapis legendy pochodzi z przełomu XII i XIII w. Znajduje się w „Historia Polonica”, a jego autorem jest mistrz Wincenty Kadłubek.

Marzena Szpakowska

Świat ludzi średniowiecza dzielił się na dwie strefy – jedną znaną, oswojoną i bezpieczną, a drugą – mroczną, dziką, podlegającą tylko władzy natury. Na granicy obu tych światów mieszkali stwory mityczne, a prym wśród nich wiodły smoki.

Smok, jaki jest...

Jak wyobrażano sobie te wielkie fantastyczne stworzy? Jeden z najdawniejszych ich opisów pozostawił Fulko z Chartres, francuski mnich, który zmarł w 1127 r.: „Smoki charakteryzują się długimi, wstrętnymi pyskami, ostrymi zębami i ognistym językiem, uszy mają podobne do rogów, kark jest długi, a ciało jaszczurcze. Dwie nogi są podobne do orlich pazurów, a skrzydła mają jak nietoperze. Smoki mieszkają w Indiach i w Etiopii, gdzie stale jest lato. Są to największe zwierzęta na świecie”.

To tylko jedno z wyobrażeń, smoki bowiem różniły się wyglądem zewnętrznym w zależności od kręgu kulturowego, z którego pochodziły. Najstarsze legendy i ludowe bajki opisują je jednak najczęściej jako potężnego stworzy o węzowej głowie (czasem dwóch lub więcej) zwieńczonej grzebieniem, ciele jaszczurki pokrytym błyszczącymi łuskami, podobnymi do rybich. Często smoka wyobrażano sobie jako wielkiego węża, mierzącego nawet do 10 kroków (według stosowanej obecnie długości było to ok. 150 m) i o grubości do 10 dłoni (czyli ok. 75 cm). Posiadał też cztery potężne łapy zakończone ostrymi pazurami, a pokryte łuskami ciało lśniło w słońcu. Niektóre ze smoków były bardzo jadowite, inne nie, gdyż do zabijania ofiar używały ogona, ostrych zębów lub je dusiły. Zazwyczaj smok miał niewielką głowę z grzebieniem na czubku. Zgodnie z etymologią nazwy musiał szczycić się znakomitą wzrokiem. Czasami posiadał również błoniaste skrzydła. Niektóre z tych fantastycznych stworów poruszały się na dwóch łapach – te nazwane były wiwernami. Ponoć właśnie do nich zaliczał się nasz pocziwy Smok Wawelski. Smoki o dwóch łapach były też najczęściej umieszczane w herbach.

Smoki są istotami reprezentującymi siłę natury i cztery żywioły, zwłaszcza ogień i powietrze. Żyjące na pograniczu dwóch światów smoki miały znaczenie przede wszystkim symbo-

MITY I LEGENDY \ Zwierzęta fantastyczne

W świecie strachu i fantazji

Człowiek zawsze obawiał się nieznanego i próbował poznać i ośwoić otaczający go świat. Dzisiaj mamy do tego różnego rodzaju narzędzia, a przede wszystkim ogromną wiedzę, która nam w tym pomaga. Nasi przodkowie, ludzie średniowiecza i epok wcześniejszych, ich nie posiadali. Dlatego aby ośwoić to, co ich przerażało, wykorzystywali wyobrażenie, która podsuwała przerażające obrazy. Tak narodziły się zwierzęta fantastyczne – potężne, groźne, niepokonane.



Postać smoka, złowrogiego Smauga, łasęgo na złoto, znalazła się w powieści J.R.R. Tolkiena „Hobbit”, zekranizowanej jako trylogia w latach 2012–2014 | fot. mat. pras./d

liczne i niejako dwojaki charakter. Nie były ani dobre, ani złe. Według wielu mitów obdarzone były dużą inteligencją, potrafiły posługiwać się magią, znały ludzką mowę, a także w razie potrzeby ziały ogniem. Najczęściej pełniły funkcję strażników rozmaitych skarbów. W niektórych opowieściach i mitach smoki mogły przyjmować ludzką postać i z ludźmi współpracować.

Co znaczy słowo „smok”?

Nazwa tych legendarnych stworów, choć odmienna w różnych kulturach i językach, zawsze odnosi się do ich wyglądu lub charakteru. W większości języków europejskich słowo określające te istoty wywodzi się od łacińskiego słowa „dracō”, a korzenie ma w starogreckim „δράκων”, „drákōn” – co znaczy „bystrooki”. Znajdziemy je w języku angielskim, niemieckim, a nawet w bułgarskim.

Polski wyraz „smok” ma oczywiście charakter ogólnosłowiański – zapisany w języku cerkiewno-słowiańskim jako „smokъ”, którego odnajdziemy w językach naszych sąsiadów – czeskim, słowackim i rosyjskim. Oznacza on „patrzeć bystro”.

W odmetach starożytności

Smoki pojawiają się w wielu mitologiach przedchrześcijańskich, starożytnych. Szczególnie upodobali je sobie Grecy. Ze względu na przypisywane im liczne

przemyty, jak mądrość i siła, to właśnie one i gryfy były boskimi strażnikami skarbów. Nigdy nieusypiający smok stał na straży złotego runa w Kolchidzie, inny pilnował wyroczni w Delfach, jeszcze inny zaś źródła żywej wody w pobliżu Teb. Ostatniego greckiego smoka zabił Kadmos, a z jego rzuconych do ziemi zębów powstała dzielna wojownicy achajscy. Ze smokami walczyło wielu greckich mitycznych bogów i herosów – Apollo, Jazon, Herakles oraz Perseusz.

Smok pojawia się też w mitach innych ludów. W mitologii sumeryjskiej pod postacią smoka była przedstawiana bogini Tiamat, z której powstała ziemia i niebo. W anglosaskiej znany jest smok Grendel oraz jego matka, pokonani przez Beowulfa. W legendach arturiańskich pojawiają się m.in. biały i czerwony smok z wizji czarodzieja Merlina. Mitologia skandynawska określa niekiedy mianem smoka węże Midgardsormra i Nidhogga, a germańska zawiera opowieść o smoku Fafnirze, pokonanym przez Sigurda. U Słowian bóg Chworz bywał ukazywany właśnie pod postacią smoka.

Średniowieczne bajania

Legendy o smokach znajdziemy też w wielu źródłach średniowiecznych, tzw. bestiariuszach i fizjologach, oraz późniejszych... W większości opierają się na wcześniejszych. O smokach powstało

wiele legend. Stwory te miały często kryć się wśród liści na drzewach lub przy wodopojach, gdzie polowały na słonie. Czasami ofierze udało się zabić smoka, a wówczas z jego krwi powstawał cenny pigment – cynober. Uważano również, że smoki mieszkają na pustyniach, gdzie kryły się w jaskiniach. Gdy z nich wychodziły, powietrze zaczynało wirować i unosiło je w górę, mogły też latać dzięki sile swego jadu.

W smoczyc głowach miały się znajdować białe, twarde, drogocenne i czarodziejskie kamienie, zwane karbunkulami, szczególnie lubiane na Dalekim Wschodzie. By je zdobyć, odważni myśliwi lub magowie usypiali smoki odpowiednimi ziołami.

Smok miał też silne związki z morzem, bywały bowiem odmiany wodne. Stwory te miały ponoć pragnienie tak wielkie, że sama woda im nie wystarczała i połykały wiatr. W tym celu goniły statki i odbierały im wiatr z żagli, przewracając je przy tym. Niekiedy pojawiały się także legendy wiążące płwy z połykaniem wody przez ogromne węże morskie lub smoki, żyjące na dnie wód.

W kulturze Chin i Japonii

Longi, czyli smoki azjatyckie, wywodzą się z Chin, a narodziły się dzięki licznyemu znaleziskom kości dinozaurów, które występują na pustyni Gobi i można je bez trudu odkopać. Smoki chińskie były znane także

w Japonii, Korei Południowej, Wietnamie. Mają ciało węży, pysk wielbłąda, łuski karpia, łapy tygrysa i szpony orla. W pysku często trzymają perłę, która symbolizuje doskonałość. Najczęściej przedstawiane są w królewskim kolorze czerwonym.

W przeciwieństwie do europejskich, smoki azjatyckie sprzyjają ludziom, a symbolizują władzę cesarską. Chińczycy wierzyli, że pierwszymi cesarzami były właśnie smoki.

Smok azjatycki ma też ściśle związki z przyrodą – jest symbolem wody. Według wierzeń każda rzeka, zbiornik wodny czy chmura mają swojego smoka, a ich władcą jest Smoczy Król w Niebie.

Smok – dobry czy zły?

Jak to więc jest z tymi smokami? Są dobre czy złe? Zgodnie z wierzeniami zapisanymi w źródłach mają naturę dwoistą. Z jednej strony jako istoty podziemne czuwają nad urodzajem. Były, podobnie jak lew i orzeł, symbolem potęgi związanym ze słońcem. Stanowiły alegorię wiedzy, mądrości, czujności i dobrej straży.

Z drugiej strony smok pozostawał również często stworzeniem uosabiającym zło i zniszczenie oraz lęki i ciemną stronę osobowości. Smocza krew lub ślina oznaczała truciznę, pysk – bramy piekielne. Chryścijaństwo uosabia smoka zazwyczaj ze złem, diabłem, grzechem, chaosem, pogaństwem czy herezją.



DIGITALIZACJA \ Muzeum Sztuki w Łodzi, którego kolekcja składa się z kilkunastu tysięcy dzieł, od kilku lat opracowuje cyfrowo swoje zbiory. Kolekcja placówki w ciągu trzech lat powiększy się o ponad tysiąc zdigitalizowanych prac. Obrazy, instalacje, dokumenty i filmy będzie można oglądać na portalu Zasoby.msl.org.pl.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 7 KWIETNIA 2021

KULTURA

17

KONCERT \ Świąteczny występ światowej gwiazdy w Polsce

Cud życia i cud muzyki

Niedzielny koncert TVP „Andrea Bocelli. Cud życia” odbił się szerokim echem. Transmisję wydarzenia obejrzało 4 mln widzów, a włoski artysta podzielił się z Polakami nie tylko muzyką, lecz także swoim doświadczeniem wiary i miłości do Boga.

Sylvia Krasnodębska

Albicla.com/SylviaKrasnodebska

Legendarny muzyk wystąpił wraz z synem Matteo z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Podlaskiej i chóru Warszawskiej Opery Kameralnej prowadzonych przez Carlo Berniniego. Polskim widzom zaprezentował utwory z najnowszej płyty „Believe”. Na płycie znajduje się skomponowany przez Bocellego utwór „Ave Maria”. – Nie mogę powiedzieć, żebym spędził życie na modlitwie. Tak nie było. Ale na pewno wśród moich modlitw znalazłaby się „Zdrowaś Mario”. W czasie początków pandemii, w czasie lockdownu, zamknięty w domu, siadałem do fortepianu. I tak pewnego razu powstała ta „Ave Maria”, którą dedykuję Niepokalanej

– powiedział Bocelli. Artysta mówił, że obecność Maryi wszyscy możemy odczuć, jeśli jej szukamy. Wspominał też spotkanie ze św. Janem Pawłem II: „Miałem wielkie szczęście i wielki przywilej go poznać i spędzić z nim parę chwil. A to chwile, których się nie zapomina. Bo on potrafił być jednocześnie i ze swoim rozmówcą, i w modlitwie. To człowiek który zmienił bieg historii”.

Muzyk opowiadał też o swojej drodze do Boga. – Ponieważ jesteśmy tu, żeby tworzyć muzykę przywołującą ducha, to będzie o moim doświadczeniu życia i związkach z wiarą. Odkąd zacząłem sobie zadawać pytania o wielką tajemnicę życia, którą zgłębiałem, wniosek brzmiał: nie ma zegara bez zegarmistrza. Stałem na rozstaju dróg. Jedna prowadziła do przypadku, druga do Boga. Zegar nie może

powstać – nieważne, jak prosta byłaby jego budowa – bez swojego zegarmistrza. Wolałem wybierać drogę, która prowadzi do Boga. I było mi z tym dobrze – mówił Andrea Bocelli. Wszystkie wypowiedziane słowa i każdy utwór wykonany przez artystę spotykały się z żywiołową reakcją publiczności. Również internauci nie szczędzili słów zachwytu. Brawurowe wykonanie utworu „Time to say goodbye” zostało nagrodzone owacją na stojąco. – Wierzę, że prezent w postaci koncertu sprawił, że te święta, choć w trudnym czasie, okazały się bardzo szczególne i pozwoliły wszystkim nam zbliżyć się do siebie – mówił prowadzący wieczór Tomasz Kammel. A Andrea Bocelli, dziękując na koniec publiczności, wyznał: „Zawsze jestem szczęśliwy, gdy mogę wracać do Polski i dla was śpiewać”.



Andrea Bocelli: Stałem na rozstaju dróg. Jedna prowadziła do przypadku, druga do Boga... | fot. YouTube/d

Ta kampania kosztowała tyle, ile jest warta

WYWIAD \ Sam jestem dzieckiem rozwiedzionych rodziców. Tak. Uważam, że hasło „Kochajcie się mamó i tato” może boleć – mówi Mateusz Kłosek, prezes Fundacji Nasze Dzieci – Edukacja, Zdrowie, Wiara, w rozmowie z Sylwią Krasnodębską zamieszczoną w „Gazecie Polskiej”.



| fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Co musi się zadziać w sercu człowieka, że decyduje się obkleić cały kraj plakatami z dzieckiem nienarodzonym w macicy w kształcie serca i plakatami z napisem „Kochajcie się mamó i tato”?

To dziecko to dla mnie dziecko w sercu matki oraz dziecko, które emanuje miłością poprzez serce. Punktem zapalnym, który skłonił mnie do tej decyzji, było

rozpowszechnianie hasła, że aborcja jest ok. Dla mnie, i tu mówię z własnego doświadczenia, aborcja nie jest ok. To zabicie człowieka, a zbrodnia ta dzieje się w skrytości i ciszy. Wykorzystuje się tu słabość tzw. płodu, zarodka, embrionu, a dla mnie człowieka, tylko że jeszcze malutkiego. „Kochajcie się mamó i tato” miało pierwotnie brzmieć: „Kochajcie mnie

mamó i tato”. Jednak chcieliśmy docenić, jak bardzo ważna jest dla dziecka miłość rodziców. Gdy mama i tata się kochają, dzieci czują się bezpieczne.

Jak to możliwe, że za tak spektakularną kampanią stoi mała fundacja – Fundacja Nasze Dzieci – Edukacja, Zdrowie, Wiara?

Fundacja jest właścicielem prawie połowy akcji firmy Eko-Okna i ma takie możliwości. Założeniem fundacji jest: edukacja, zdrowie i wiara. Billboardy to edukacja.

Podzieli się Pan informacją, ile kosztowała kampania?

Kosztowała tyle, ile jest warta. Moim zdaniem zwracanie uwagi na cyfry rozprasza przekaz naszej kampanii. Celem kampanii jest poruszenie serc.

NIE PRZEGAP

Cały wywiad w najnowszym numerze „Gazety Polskiej”. Polecamy!

Promujmy Krawczyka

WSPOMNIENIE \ Krzysztof Krawczyk odszedł od nas, ale jego piosenki pozostają. Instytucje, które zechcą jeszcze bardziej upowszechniać jego dorobek, mogą liczyć na wsparcie Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu – powiedział wiceminister kultury Jarosław Sellin, który był wczoraj gościem Doroty Kani w Polskim Radiu 24.

Jak dowiedziała się „Gazeta Polska Codziennie”, Krzysztof Krawczyk w Wielką Sobotę i Niedzielę Wielkanocną czuł się znakomicie. W Poniedziałek Wielkanocny nagle zasłabł. Trafił do szpitala i tam zmarł. O artyście mówił w Polskim Radiu 24 wiceminister kultury Jarosław Sellin. – Krzysztof Krawczyk odszedł od nas, ale jego piosenki pozostają. Z jego nazwiskiem wiąże się początek polskiego big-beatu, można powiedzieć też rocka, potem zwykłej popowej piosenki, ale niezwykle przebojowej, nuconej przez miliony Polaków – zauważył Sellin. Minister podkreślił na antenie Polskiego Radia, że jeśli jakakolwiek instytucja, czy radiowa, czy komercyjna, zechce jego dorobek jeszcze bardziej upowszechnić, może liczyć na wsparcie Ministerstwa Kultury w ramach



Jego przeboje nuciła cała Polska | fot. Wikipedia/d

grantów, którymi ten resort dysponuje. Jak mówił Sellin, twórczość Krawczyka „to jest kawał polskiej kultury, takiej popularnej kultury, łączącej wspólnotę kultury”.

Sylvia Krasnodębska, PAP

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. YouTube/d

„POLSKO, SZEDŁEM DO CIEBIE 200 LAT” \ Opowieść o malarzu Stefanie Centomirskim. Artysta urodził się w 1928 r. na Wołyniu i jako dziecko trafił z rodziną na Syberię. Po 12 latach katowgi ukończył studia w Moskwie. Zaczął tworzyć dzieła opisujące męczeństwo ofiar totalitaryzmu.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:30 Odkryte życie 08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (83) - serial 09:35 Komisarz Alex (22) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (291) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (952) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (384) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Pogoda 17:55 Klan (3784) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (369) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów, mecz ćwierćfinałowy: FC Bayern Monachium–Paris Saint-Germain 23:10 Polsko, szedłem do ciebie 200 lat - film dokumentalny, Polska 2017 00:10 Deep State (1) - serial 01:15 Umrzesz dwa razy - thriller, USA 2019	07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (123) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2420) - serial 12:30 Kolo fortuny - telet. 13:15 Kozacka miłość (86) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (264) - serial 15:10 Górcy ratownicy (40) - serial 16:00 Kolo fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Promyk nadziei (12) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Kozacka miłość (87) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2420) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2421) - serial 20:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (805) - serial 21:50 Mata Hari (5) - serial 22:45 The Good Doctor 2 (22) - serial 23:40 Tamara - komedia, Belgia/Francja 2016. Nastolatka zmagająca się z nadwagą zakłada się ze swoją najlepszą przyjaciółką, że zdoła umówić się na randkę z najpopularniejszym chłopakiem w całej szkole. 01:30 Iskander (3) - serial	06:00 Ukryta prawda (1146) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:45 Ukryta prawda (1244) - serial 12:50 Ukryta prawda (1147) - serial 13:50 Ukryta prawda (726) - serial 14:55 Szpital (381) - serial 16:00 LAB (37) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (1245) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Współnej (3200) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Tajemnica zawodowa (8) - serial 22:35 Podwodna pułapka - thriller, Dominikana/Wielka Brytania/USA 2017, wyk. Mandy Moore, Claire Holt, Chris J. Johnson, Yani Gellman. Dwie siostry zostały uwieszone w klatce do obserwowania rekinów. Mają godzinę, aby wydostać się z pułapki. 00:20 Superwizjer 00:55 Tajemnica zawodowa (8) - serial 01:55 Uwaga! 02:15 NOC Magii - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (150) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (151) - serial 09:40 Sekrety rodziny (104) - serial 10:40 Dlaczego ja? (431) - serial 11:40 Gliniarze (424) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1018) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1064) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (540) - serial 17:00 Gliniarze (549) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3208) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Komisarz Mama (6) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:25 John Tucker musi odejść - komedia romantyczna, USA 2006 01:20 Grzanie ławy - komedia, USA 2006. Gus, Richie oraz Clark postanawiają nadrobić stracone lata i zakładają trzyosobową drużynę baseballową.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:20 W punkt 09:40 Telezakupy 09:55 Dziennikarski poker 10:15 Telezakupy 10:30 Codziennie ***** burza 10:40 Mówi się... 11:25 Telezakupy 11:40 Polska na dzień dobry 12:45 Nie daj się epidemii 13:00 Telezakupy 13:15 Wolne głosy 13:33 Wolne głosy - zagranica 14:00 Telezakupy 14:15 Koniec systemu 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Nie daj się epidemii 17:35 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:30 Codziennie ***** burza 19:45 Nie daj się epidemii 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Pilnujmy Polski! 21:50 Codziennie ***** burza 22:00 Dziennikarski poker 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Codziennie ***** burza 00:25 W punkt	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:25 Sanktuaria polskie 09:45 Święty na każdy dzień 10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Kabwe - dok. 11:30 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Historia, której nie pamiętam 13:15 Ivato 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Geniusz Stworzenia - dok. 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Po co nam wykopaliska? 17:00 Po stronie prawdy 17:30 Rykoszetem 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 23:40 Ivato 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Odwiedź naszą stronę

www.gpcodziennie.pl

Dla Twojej wygody wprowadziliśmy możliwość zmiany

- wielkości tekstu
- regulacji czytelności czcionki
- kontrastu tła
- oraz funkcję „odsłuchaj artykuł”

Prenumeruj Gazetę Polską Codziennie

~~809,99 zł~~

TERAZ!

180 zł

prenumerata elektroniczna roczna

Oszczędzasz aż 629,99 zł

Zamów online: www.prenumerata.swsmedia.pl telefonicznie: 501 678 819

konto prenumeraty: Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(w tytule przelewu podaj swój adres mailowy)

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Jak 10 kwietnia
2010 zmienił
Polskę

W numerze 14/2021 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewiczza „Tragedia, która obudziła w nas polskość”. „W sercach szlachetnych nie-szczęście i poniżenie kraju jest zawsze źródłem patriotyzmu” – pisał o Polakach Józef Piłsudski. 10 kwietnia 2010 r. i odsłonięcie stanu państwa, ale może jeszcze bardziej stanu umysłów jego „elit”, rozpoczęły proces demontażu postkolonialnej III RP. On jest już zaawansowany, ale opór materii cały czas jest silny. A wraz z cywilizacyjnym rozwojem napotykamy nowe pułapki, których musimy uniknąć, by szczęśliwie doprowadzić ten demontaż do końca. Czyli do całkowitej eliminacji targowicy z polskiego życia.

SSP \ Powstał zespół do spraw sponsoringu sportu przez spółki skarbu państwa

Wsparcie za ponad 200 mln zł rocznie

Wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin poinformował o powołaniu w resorcie zespołu do spraw sponsoringu sportu. Zespół ma zająć się koordynacją i usprawnieniem przekazywania środków na rzecz rozwoju sportu w Polsce przez spółki skarbu państwa. Pracami zespołu pokieruje Danuta Dmowska-Andrzejuk.

Artur Szczepaniak

Spółki skarbu państwa nie tylko skupiają się na wypracowywaniu zysków, lecz także działają w obszarze społecznym. W przypadku sportu ich zaangażowanie jest wielowatkowe. Przejawia się wsparciem poszczególnych sportowców, ale przede wszystkim wsparciem związków sportowych, klubów i poszczególnych imprez. Warto wspomnieć również o wsparciu sportu powszechnego, który pozwala dbać o zdrowie i kondycję, a także sportu dzieci i młodzieży – powiedział Sasin. – Skala tego zaangażowania jest naprawdę duża. Spółki skarbu państwa przekazują rocznie na wsparcie polskiego sportu ponad 200 mln zł. Z perspektywy ponad roku funkcjonowania Ministerstwa Aktywów Państwowych i analizy tego, co dzieje się w spółkach skarbu państwa, możemy powiedzieć, że w zakresie



Nowym zespołem pokieruje była minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wspierania sportu ich rola wykonywana jest dobrze, ale to nie znaczy, że nie może być wykonywana jeszcze lepiej – dodał.

Poprawę ma pomóc osiągnąć powołany w ministerstwie zespół, który wypracuje regulacje i zestaw dobrych praktyk dla spółek skarbu państwa, aby środki przeznaczone na wsparcie polskiego sportu były wydawane jak najbardziej efektywnie. Na czele tego zespołu, jako społeczny doradca, stanie była minister sportu i wybitna szpadzistka – Danuta Dmowska-Andrzejuk. – Wychodzę z takiego założenia, że najlepiej, jeśli tego typu sprawami zajmują się fachowcy. Bardzo się cieszę, że będziemy mogli współpracować. To jest bardzo dobra wiadomość dla polskiego sportu – podkreślił Sasin. – Dużo przed nami i cieszę się, że będę mogła pomagać. Myślę, że to wsparcie można kierować jeszcze lepiej i jeszcze mocniej, szczególnie do sportu powszechnego, tam, gdzie przygoda ze sportem się zaczyna. Państwo polskie myśli o sporcie w sposób strategiczny i perspektywiczny, bo to jest proces na lata. Nic nie przychodzi łatwo, a szczególnie wynik sportowy – powiedziała Dmowska-Andrzejuk, która w dorobku ma złoty medal mistrzostw świata.

Sasin zadeklarował na koniec, że wsparcie sportu przez spółki skarbu państwa będzie kontynuowane. – Takie działanie jest ważne dla Polski, bo poprzez sport budowane jest dobre imię Polski – zwrócił uwagę.

Dariusz Żuraw zwolniony z Lecha

PIŁKA NOŻNA \ Dariusz Żuraw nie jest już trenerem piłkarzy Lecha Poznań – poinformował we wtorek klub. Pracujący od dwóch lat szkoleniowiec stracił posadę po sobotniej porażce z Cracovią (1:2). Nazwisko następcy ma zostać ogłoszone w najbliższych dniach. Najprawdopodobniej zostanie nim Maciej Skorża.

Ze Skorżą, który zdobywał z Lechem mistrzostwo Polski w 2015 r., właściciele Lecha mieli się kontaktować już kilka tygodni temu. Ostatnio były trener m.in. Legii Warszawa pracował w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Do Polski wrócił już w październiku i od tej pory czeka na propozycje.

Żuraw przejął Kolejorza niemal dwa lata temu, 31 marca 2019 r. zastąpił Adama Nawalkę. Rok później lechici pod jego wodzą wywalczyli

wicemistrzostwo kraju, a jesienią w efektywnym stylu awansowali do fazy grupowej Ligi Europy, wygrywając cztery spotkania, w tym m.in. na wyjeździe z Apollon Limassol 5:0 i w Belgii z Royal Charleroi 2:1.

Jednocześnie w ekstraklasie poznaniacy zawadzili, plasując się najczęściej w środku stawki. W marcu Lech odpadł z Pucharu Polski, a po trzech kolejnych wygranych w lidze znów przyszedł kryzys – w trzech następ-

nych meczach wicemistrz Polski zdobył zaledwie punkt. Po sobotniej porażce z Cracovią (1:2) spadł na 10. miejsce w tabeli i traci do lidera Legii Warszawa aż 22 pkt.

We wtorek zarząd klubu postanowił rozstać się ze szkoleniowcem, choć jesienią przedłużono z nim kontrakt do końca sezonu 2022/23.

„Trener Żuraw przejął zespół w trudnym momencie, kiedy był zupełnie rozbity, a w perspektywie czekała

go budowa niemal od zera. I stworzył drużynę, której grą zachwycali się fachowcy w całym kraju. Prezentowaliśmy efektywny, ofensywny styl gry, »żurawball«, który przypadł wszystkim do gustu. Ta odważna, bezkompromisowa gra zaprowadziła lechitów do Ligi Europy, w której jako klub nie byliśmy od pięciu lat. W lidze drużyna wpadła jednak w tarapaty, z których mimo wielu prób nie zdołała się wygrzebać. Dlatego trzeba było

zareagować jeszcze przed zakończeniem sezonu i podjąć trudną decyzję o rozstaniu” – napisano w komunikacie.

48-letni trener poprowadził Lecha w 72 meczach ligowych (w tym dwóch z jesieni 2019 r., kiedy tymczasowo pełnił funkcję), z których 29 wygrał, 24 zremisował oraz 19 przegrał. Pod jego wodzą drużyna rozegrała także 19 spotkań w Pucharze Polski oraz Lidze Europy.

(asz)



LICZBA DNIA

13 TYS. \ Tylu widzów ma być obecnych na każdym z czterech meczów tegorocznych piłkarskich mistrzostw Europy, które odbędą się w Bukareszcie – ogłosiło rumuńskie ministerstwo sportu. Kibiców tych będą obowiązywały też dodatkowe obostrzenia w związku z COVID-19. Obiekt w stolicy Rumunii może pomieścić 55 tys. widzów.

Artur Szczepanik

Arka w ostatnich latach umiała sobie radzić w Pucharze Polski. Gdynianie triumfowali w 2017 r. (po raz drugi w historii), a w następnym sezonie przegrali dopiero w finale. Obecnie jednak występują w pierwszej lidze. Faworytem będzie więc Piast, mistrz Polski z 2019 r.

W ćwierćfinale zespół Waldemara Fornalika wyeliminował aktualnego mistrza kraju, Legię, zwyciężając w Warszawie 2:1. Arka miała znacznie łatwiejszego rywala – pierwszoligową Puszcę Niepołomice, którą pokonała 5:2.

Gliwiczanie mają za sobą dwa przegrane finały Pucharu Polski – w 1978 r. z Zagłębiem Sosnowiec 0:2 i w 1983 r. z Lechią Gdańsk 1:2.

– W półfinale Pucharu Polski nie ma przypadkowych drużyn, a z racji braku rewanżu – nie ma też marginesu błędu – powiedział trener Piasta Waldemar Fornalik. – Walka o trzeci finał mobilizuje. Mamy w składzie mistrzów Polski i brązowych medalistów. Są więc przyzwyczajeni do gry w meczach o stawkę – dodał szkoleniowiec, odpowiadając na pytania dziennikarzy.

Mecz z Legią na korzyść Piasta rozstrzygnął Tiago Alves. Portugalski napastnik nie wrócił jeszcze do pełnej dyspozycji po kontuzji i w środę nie zagra. Nie wiadomo, czy wystąpi obrońca Martin Konczkowski.

PIŁKA NOŻNA \ Dziś w Gdyni pierwszy półfinałowy mecz Pucharu Polski Arka–Piast Gliwice

Bez marginesu błędu

W środę w pierwszym półfinale piłkarskiego Pucharu Polski Arka Gdynia u siebie zagra z Piastem Gliwice. Zwycięzca finałowego rywala pozna tydzień później, kiedy broniąca trofeum Cracovia podejmie Raków Częstochowa.



W ćwierćfinale Piast sensacyjnie wygrał w Warszawie z mistrzem Polski i liderem PKO Ekstraklasy – Legią
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Piast zajmuje piąte miejsce w ekstraklasie, Arka jest szóstą w tabeli pierwszoligowej. – Rywal nie ma nic do stracenia. Nie wyobrażam sobie, żeby tylko jedna drużyna atakowała. Na tym etapie nie ma już przypadkowych drużyn. To, że to Arka gra

w pierwszej lidze, niewiele zmienia, jeżeli chodzi o wartość tej drużyny, w której gra przecież wielu zawodników z ekstraklasową przeszłością – ocenił trener.

Piast jest stawiany w roli faworyta, nie tylko z racji występowania w ekstraklasie, ale

i dobrej serii w ostatnich starciach. Gliwiczanie w sobotę pokonali na wyjeździe Wisłę Płock 1:0. Czasu na świąteczne spotkania więc nie mieli. – Nie mieliśmy ani jednego dnia wolnego – zaznaczył Fornalik, który dwukrotnie doprowadził do finału PP cho-

rzowski Ruch. Były selekcjoner zauważył też, że w przeszłości o awansie do finału decydowały dwumecze. Teraz z powodu pandemii zrezygnowano z rewanżowych spotkań. – To zasadnicza różnica. Jeżeli coś się nie udało w pierwszym, była możliwość odrobienia straty w rewanżu. Teraz nie ma marginesu błędu – podkreślił.

Ciężkiej przeprawy w Gdyni spodziewa się napastnik Piasta Michał Żyro. – To będzie ciężki mecz. Im szybciej strzelimy bramkę, tym będzie łatwiej – stwierdził pięciokrotny zdobywca Pucharu Polski w barwach Legii. Żyro przyznał, że bardzo liczy na awans Piasta i na możliwość spotkania z kibicami 2 maja na stadionie w Lublinie podczas meczu finałowego.

Program 1/2 finału Fortuna Pucharu Polski:

7 KWIETNIA, ŚRODA
Arka Gdynia–Piast Gliwice
(godz. 17.30)

14 KWIETNIA, ŚRODA
Cracovia–Raków Częstochowa
(17.30)

KRZYŻÓWKA

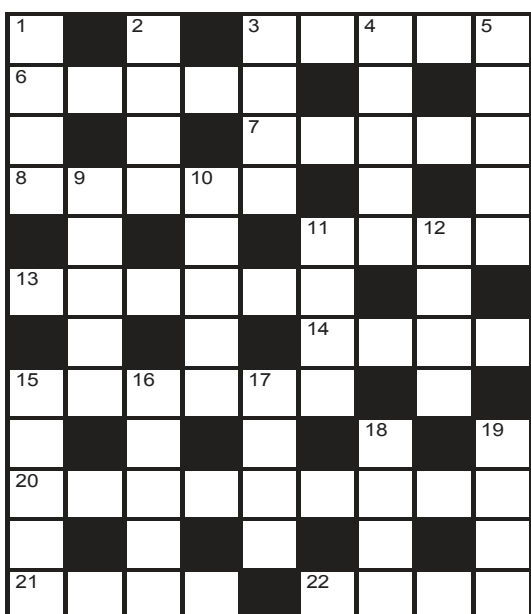
POZIOMO

- 3) w słoiku z ogórkami
- 6) banany i jabłka
- 7) atrybut św. Piotra
- 8) najstarszy okres mezozoiku
- 11) tysy rywal punka
- 13) dopisuje głodnemu
- 14) pies na polowaniu
- 15) ceramiczny wyrób
- 20) specjalista od ptaków
- 21) rosły opryszek
- 22) żona barana

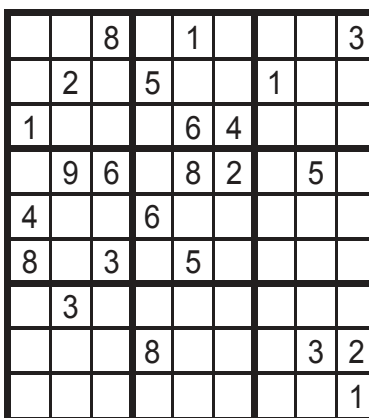
PIONOWO

- 1) lotniczy lub morski
- 2) można wziąć je za pas
- 3) ciasto z bakalią
- 4) ogon bobra
- 5) buta, pewność siebie
- 9) waluta Indii
- 10) dusi alergika

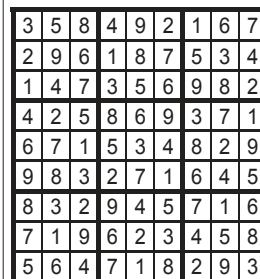
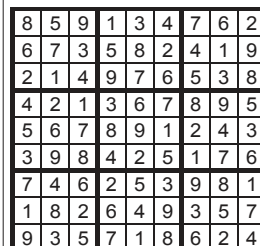
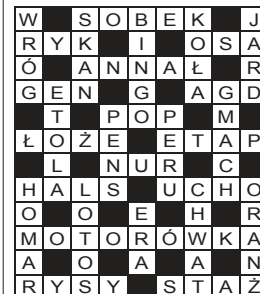
- 11) sarta drewna
- 12) dawna Persja
- 15) skandynawska zatoka
- 16) rządzi po puczu
- 17) Pakt Północnoatlantycki
- 18) kuchenna umywalka
- 19) spowija bagna



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja
nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na
ich emisję w internecie.

Środa
07/04/2021
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Będzie serial Netflixa
o powodzi tysiąclecia

s.2



RADA DS. RÓWNEGO TRAKTOWANIA NOWE GREMIUM WE WROCŁAWIU

Obrażali ludzi, teraz chcą innych pouczać

Podczas manifestacji zwolenników ideologii LGBT notorycznie dochodzi do profanacji symboli religijnych | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Przed świętami obradowała we Wrocławiu Rada ds. Równego Traktowania. Powołane przez radę miasta i zarządzeniem prezydenta Jacka Sutryka gremium ma reagować na przejawy dyskryminacji i zająć się opracowaniem całościowej strategii na rzecz równego traktowania w życiu lokalnym.

Janusz Wolniak

W skład rady weszło 28 osób. To przedstawiciele organizacji pozarządowych, reprezentanci mniejszości, działacze społeczni, przedstawiciele świata nauki, kultury, władz miasta, a także Biura Rzecznika Praw Obywatelskich i Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

Uzasadniając powołanie rady, prezydent Jacek Sutryk mówił: – Struktury państwa w tym zakresie skapitulowały. Nigdy nie były tymi sprawami zainteresowane. Samorząd jest na tyle silny, że jest w stanie wziąć na siebie zadania związane z równym traktowaniem. To grono jest gwarantem tego, że będziemy mogli wielowymiarowo się tymi sprawami zająć, dopraszając też do niego kolejnych ekspertów.

Wśród powołanych do rady osób są ludzie, którzy jeszcze niedawno organizowali uliczne parady nienawiści, np. Anna Kowalczyk-Derłęga ze stowarzyszenia Ogólnopolski Strajk

❖ Smutne jest to, że czasem rozsądni ludzie dają się wpisać w aferę czy działania hipokrytów społeczno-politycznych – komentuje Lech Stefan, znany działacz społeczny. ❖

Kobiet. Tyle nienawistnych gestów, wulgarnych okrzyków i haseł, jakie w przestrzeni publicznej pozostawiła ta organizacja, nie miało miejsca nigdy wcześniej w Polsce. Jak widać, nie przeszkadza to w tym, by „promować zasady równego traktowania oraz dobrych praktyk”, jeśli taką aktywność proponują przychylni OSK politycy.

Jest też w radzie organizatorka tzw. marszów równości, Alina Szeptycka ze stowarzysze-

nia Kultura Równości. Na paradach równości powszechnie obrażano katolików, eksponując też obraźliwe hasła i znieważając uczucia religijne ludzi wierzących. Teraz takie osoby będą wyznaczały miejskie standardy równego traktowania.

W skład rady weszli też radni: Michał Piechel, Marta Kozłowska, Agata Gwader-Urlep, Jolanta Niezgódzka, naukowcy: prof. Karolina Jaklewicz z Politechniki Wrocławskiej i dr Przemysław Witkowski z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Co ciekawe, w gremium zasiadzie też komisarz Bartłomiej Majchrzak z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

– Tego nie potrafię skomentować na poważnie. Przypomina mi to złodzieja krzyżącego „łapać złodzieja”, stosującego przemoc, wołającego o łagodność. Smutne jest to, że czasem rozsądni ludzie dają się wpisać w aferę czy działania hipokrytów społeczno-politycznych – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Lech Stefan, znany działacz społeczny, opozycjonista z czasów PRL.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY

Niepełnosprawni na rynku pracy

Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy przedstawił sytuację bezrobotnych osób niepełnosprawnych na tle ogółu bezrobotnych w województwie dolnośląskim. Na koniec grudnia 2020 r. w rejestrach powiatowych urzędów pracy pozostawało 4619 osób niepełnosprawnych, co stanowiło 6,7 proc. ogólnej liczby bezrobotnych w regionie (kobiety stanowiły 5,3 proc. ogólnej liczby bezrobotnych kobiet w województwie dolnośląskim). W porównaniu ze stanem na koniec grudnia 2019 r. od-

notowano spadek o 274 osoby, w ciągu ostatniego roku zmalał też udział procentowy osób bezrobotnych z niepełnosprawnościami – o 2 pkt proc. Analiza powiatowych rynków pracy wykazała, iż na koniec 2020 r. najwięcej bezrobotnych z niepełnosprawnościami było zarejestrowanych w powiatach: wrocławskim grodzkim (562 osoby, tj. 5,9 proc. ogólnej liczby bezrobotnych), kłodzkim (343 osoby, tj. 5,6 proc. ogólnej liczby bezrobotnych), świdnickim (247 osób, tj. 6,1 proc. ogólnej liczby bezrobotnych). Natomiast najmniej w powiecie wołowskim (70 osób, tj. 4,6 proc. ogólnej liczby bezrobotnych).

(jw, DWUP)



ZAMKNIĘTE SZLAKI Z UWAGI NA TOKI CIETRZEWI

KARKONOSZE \ Od 1 kwietnia zamknięte dla ruchu turystycznego zostały następujące odcinki szlaków: szlak niebieski od Przełęczy Okraj przez Czoło i Kowarski Grzbiet do Skalnego Stołu; odc. szlaku zielonego z Polany przez morenę Kotła Wielkiego Stawu do grzbietowego szlaku czerwonego; odc. szlaku zielonego od Rozdroża pod Wielkim Szyszakiem do Schroniska pod Łabskim Szczytem.

fol. mat. pras./d

INFRASTRUKTURA

Mieszkańcy nie chcą płatnych parkingów

Rada Osiedla Przedmieście Oławskie wbrew mieszkańcom chce wprowadzić płatne parkingi. Wirtualne konsultacje społeczne zorganizowane przez zarząd osiedla zostały skrócone.

Janusz Wolniak

Radni zorganizowali jeszcze jedno spotkanie online i okazało się, że w ciągu czterech godzin zebrano ponad 200 podpisów mieszkańców sprzeciwiających się pomysłowi wprowadzenia płatnych stref na osiedlu.

Radny miejski Robert Grzechnik (PiS) rozmawiał z działaczami społecznymi i mieszkańcami. Zwrócił uwagę na sprzeczne interesy gminy, mieszkańców i radnych osiedlowych, którzy w tej materii mają odmienne zdanie. – Wnioski o wyznaczenie strefy miejskiego parkowania popierają pojedyncze osoby, natomiast przeciw nim są setki podpisów – nie kryje Robert Grzechnik. – Radni osiedlowi mają zbyt mało kompetencji, nad czym ubolewam. Jednak wśród nich jest m.in. wnioskowanie o wprowadzenie stref płatnego par-

kowania. Mam wrażenie, że niektórzy z nich, aby pokazać swoje zaangażowanie, występują o wprowadzenie płatnych parkingów, nie myśląc o konsekwencjach finansowych z tym związanych – zaznacza radny.

Radni osiedlowi często nie zdają sobie sprawy, że z raz wprowadzonej strefy płatnego parkowania miasto łatwo nie zrezygnuje. Do tego w każdym momencie magistrat może podnieść ceny miejsc parkingowych, co mogliśmy zaobserwować w tym roku w centrum.

Konsultacje z mieszkańcami zorganizowane przez zarząd osiedla miały trwać według uchwały rad osiedla od 10 marca. Jednak ankieta (która będzie miała wpływ na opinię rady osiedla) dotycząca tej sprawy została przez radę udostępniona dopiero 18 marca i można było ją wypełniać tylko do 30 marca.

Ankieta była anonimowa, więc każdy, bez względu

\\ Radni osiedlowi nie zdają sobie sprawy, że z raz wprowadzonej strefy płatnego parkowania miasto łatwo nie zrezygnuje. Do tego w każdym momencie magistrat może podnieść ceny miejsc parkingowych. \\

na miejsce zamieszkania, mógł ją wypełnić wielokrotnie. Poza nią można było także składać lub podpisywać wnioski w formie papierowej. Niestety, nie każdy zdawał sobie z tego sprawę, a termin konsultacji został skrócony na niekorzyść mieszkańców. – Ludzie nie mieli pojęcia o konsultacjach, ponieważ rada skupiła swoje działania informacyjne głównie w sieci – twierdzi radny Grzechnik.

Stronę tamtejszej rady osiedla oraz grupę Przedmieście Oławskie obserwuje łącznie 3600 osób, natomiast na osiedlu mieszka prawie 22 tys. wrocławian.

Szczęśliwie dla tego rejonu znalazła się grupa mieszkańców, takich jak pani Agata Kowerczyk, pan Marcin Konieczny, pan Janusz Dzielendziak (radny Osiedla Przedmieście Oławskie), która podjęła się zadania poinformowania jak największej grupy mieszkańców



o konsultacjach. Wydrukowali oni ulotki dotyczące sprawy, rozmawiali z mieszkańcami, a w ostatnią niedzielę zbierali podpisy przeciwko utworzeniu strefy płatnego parkowania,

W PLANACH



fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Będzie serial o powodzi tysiąclecia

Netflix przedstawił nowości, które będzie można obejrzeć na platformie w 2021 i 2022 r. Wśród nich znalazło się pięć nowych filmów i cztery serie, które zostaną zrealizowane w Polsce. Powstanie serial o powodzi, która nawiedziła Wrocław w 1997 r. Jan Holoubek i Bartłomiej Ignaciuk wyreżyserują dla Netflixa serial opowiadający o wydarzeniach z tego czasu. Sześciu-odcinkowy dramat katastroficzny w rozegraniu podczas powodzi, która nawiedziła Wrocław i okolice w 1997 r. Gdy fala zbliżała się do stolicy Dolnego Śląska, zapadła de-

cyzja: aby oszczędzić miasto przed niszczącym żywiołem, należy poświęcić okoliczne wsie i pola. Zdjęcia do serialu rozpoczną się latem 2021 r. Premiera w drugiej połowie 2022 r. Netflix ogłosił też emisję innych polskich produkcji. Będą to: „Rojst 97”, „Axis Mundi”, „Sefixy” oraz „W lesie dziś nie zaśnie nikt 2”. „Rojst 97” to kolejna historia, której punktem wyjścia jest powódź stulecia, która nawiedziła Dolny Śląsk. Premiera tej produkcji jest zapowiedziana na lato 2021.

..... (jw. UMW)

KULTURA

Powstaje instalacja z niepotrzebnego papieru

Architekci współpracują z artystami, a efektem będzie system wystawienniczy dla galerii i innych instytucji sztuki. Wyjątkowy, bo z recyklingu. Powstanie z papierowych materiałów, które pozostają w magazynach po innych wystawach.

Galerię BWA Wrocław Główny wypełniają kilogramy niepotrzebnych już plakatów, katalogów, pocztówek, albumów w grubej oprawie i ulotek. Artysty Pamela Bożek i Paweł Błęcki zebrali je z galerii, muzeów i centrów sztuki z kilku polskich miast. To pozostałości po różnych wystawach, nierozdane odwiedzającym, a później miesiącami lub latami zalegające w magazynach. Teraz część przeszła przez niszczarkę, a z cienkich papierowych pasieczków zaangażowane w projekt studentki z Wydziału Architektury PWw tworzą pierwsze próbne konstrukcje.

– Na razie głównie bawimy się z tym papierem. Szukamy pomysłu na niego, dotykamy, rozpoznajemy strukturę i zastanawiamy się, jak i do czego możemy go wykorzystać – opo-

wiadają Karolina Malicka i Jagoda Gromek z drugiego roku architektury. Właśnie spinają garść papierowych pasków tak, że tworzy rodzaj gęstego „bukietu”. – Z setek takich elementów może powstać np. miękka ściana, w którą będzie się można zanurzyć – opowiadają.

Przygotowania mają formę studia mistrzowskiego, w którym artysta, zaliczany już do klasyków współczesności, spotyka się z młodymi twórcami i angażuje się z nimi we wspólne projekty. Mistrz lub mistrzyni dzieli się swoim doświadczeniem i wrażliwością, a jego lub jej nazwisko sprawia, że powstałe projekty cieszą się dużym zainteresowaniem.

Tegoroczną mistrzynią jest Joanna Rajkowska, jedna z najgłośniejszych dyskutowanych artystek współczesnych w Pol-

sce – szeroko rozpoznawalna ze względu na swoje instalacje montowane w przestrzeni publicznej, jak „Pozdrowienia z Alej Jerozolimskich” ze sztuczną palmą na warszawskim rondzie de Gaulle’a.

Do „Nagiego nerwu” Rajkowska zaprosiła 18 artystek i artystów, którzy pracują teraz nad 17 projektami mającymi opisać rzeczywistość drugiej dekady XXI w. Chcą opowiedzieć o świecie, który mierzy się z katastrofą – zmienionym przez liczne kryzysy, migracje wywołane przez wojny i naprężenia polityczno-ekonomiczne. – Zamierzamy mówić o tym, co jest żywym doświadczeniem, a nie zilustrowaną tezą. Nie wyjaśniamy, nie diagnozujemy, nie wskazujemy winnych – opisała Rajkowska założenia twórców.



KONSULTACJE ZE SPECAMI

POWIAT DZIERŻONIOWSKI \ Do 12 kwietnia można składać zgłoszenia na konsultacje projektu, dzięki któremu instytucje samorządowe zostaną wyposażone w instalacje fotowoltaiczne. W powiecie zostanie ich zainstalowanych 127.

fot. mat. pras./d



POROZUMIENIE

ŚRODA ŚLĄSKA \ Komendant powiatowy policji w Środzie Śląskiej podinsp.. Dariusz Smoliński oraz wójt gminy Miękinia Jan Marian Grzegorzyn podpisali porozumienie dotyczące przekazania 45 tys. zł średzkiej policji.

fot. Policja/d



Przeciwko utworzeniu strefy płatnego parkowania podpisało się ponad 200 mieszkańców osiedla | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

pod którymi podpisało się ponad 200 osób. Niestety, nie każde osiedle ma to szczęście i może liczyć

na takich aktywistów, a konsultacje społeczne są zwykłą fikcją mającą na celu usprawiedliwienie niekorzyst-

nych dla mieszkańców zmian. Dlatego warto wziąć udział w październikowych wyborach do rad osiedli.



Przygotowania jednej z instalacji w ramach wystawy „Nagi nerw”

| fot. mat. pras./d

Wystawie mają towarzyszyć spotkania z artystami, oprowadzania i działania zapewniające dostęp dla osób ze specjalnymi potrzebami.

Pamela Bożek i Paweł Błęcki do współpracy zaprosili dr. inż. arch. Jerzego Łątkę, który od lat naukowo zajmuje się architekturą z papieru. Organizuje także warsztaty i szkoły letnie, w czasie których powstają papierowe struktury. Naukowiec zachęcił do włączenia się do projektu swoje studentki i studentów. Od listopada grupa spotykała się online,

by dyskutować o założeniach, inspiracjach i możliwych rozwiązaniach.

– Papier jest po prostu wszędzie. Spotykamy go na każdym kroku w galeriach i muzeach – opowiada Pamela Bożek. – Podczas rezydencji artystycznej w Galerii Miejskiej BWA w Bydgoszczy mieliśmy okazję przyrzec się temu, jak funkcjonuje taka jednostka. Gdy już zakończyliśmy prace nad swoimi projektami, w naszych głowach zaczęła kiełkować myśl o konieczności poszukiwania pozytywnych praktyk, stworzeniu oddol-

nej inicjatywy – z myślą o takich instytucjach, odwiedzających je ludziach i środowisku. Tak zrodziła się nasza inicjatywa.

Artyści chcieliby wypracować rozwiązanie, które później w łatwy i tani sposób mogłyby wykorzystywać galerie i muzea w innych miejscach Polski – tak by móc spożytkować poligrafię pozostającą po wystawach. W ten sposób powstawałyby proste, ale eleganckie struktury, przydające się na co dzień takim instytucjom.

Jak zapowiada artystka Joanna Rajkowska, wystawa „Nagi nerw” ma opisać rzeczywistość drugiej dekady XXI w. – Chcemy mówić o tym, co jest żywym doświadczeniem, a nie zilustrowaną tezą. Nie wyjaśniamy, nie diagnozujemy i nie wskazujemy winnych. Używamy materialności naszych ciał po to, żeby przeżyć i dokonać zapisu unikalnego momentu i unikalnej sytuacji, jaką chcemy stworzyć na potrzeby Nagiego nerwu. Chcemy wejść w materię życia bez pancerza i środków bezpieczeństwa, tacy jacy jesteśmy, nieuzbrojeni – twierdzi Rajkowska.

Wystawa ma zostać otwarta 28 maja br. na antresoli na dworcu PKP, w galerii BWA.

Janusz Wolniak

O TYM I OWYM

TURYSTYKA

Trasy rowerowe do naprawy



fot. mat. pras./d

Trasy rowerowe MTB Pasma Rowerowe Olbrzymy na terenie Jeleniej Góry, Piechowice i Podgórzyna działają jak magnes na rowerzystów przyjeżdżających w Karkonosze. By otworzyć je w nowym sezonie, czyli od 10 kwietnia, dokonano przeglądu przejezdności wszystkich odcinków tras po zimie, żeby w najbliższych dniach (przed otwarciem) usunąć ewentualne przeszkody i ubytki w trasach. Rzeczywistość okazała się koszmarna.

– Trasy, szczególnie w obszarze gmin Piechowice i Podgórzyn, są na pewnych odcinkach nie tyle uszkodzone, ile zrujnowane. Po prostu... ich nie ma! W okresie zimy nadleśnictwo dokonało przy pomocy ciężkich maszyn wycinki drzew w tej skali, że teren wyglądał jak po bitwie. Co gorsza, maszyny leśników dosłownie rozjechały odcinki tras, żłobiąc w nich

rowy o głębokości prawie metra. Tego nie można naprawić, to trzeba po prostu zbudować na nowo... – martwią się inspektorzy tras.

31 marca po próbie przejazdu jeleniogórskich rowerzystów prezydent Jeleniej Góry wystąpił do obu gmin, by zwrócić im uwagę na konieczność natychmiastowej interwencji. Może się bowiem okazać, że udane – i sfinansowane sporymi nakładami – wysiłki promocyjne, które sprawiły, że single tracki w Karkonoszach przyciągnęły tysiące rowerzystów, nie będą w tym sezonie dostępne.

Jednocześnie Jelenia Góra wystąpiła do nadleśnictw Śnieżka i Szklarska Poręba z wnioskiem o podjęcie rozmów z wykonawcami prac leśnych o przywrócenie tras do właściwego stanu.

KULTURA

Konkurs na Indywidualność Jazzową



fot. mat. pras./d

57. edycja festiwalu Jazz nad Odrą odbędzie się 15–19 września we Wrocławiu, a w jej ramach ponownie zostanie zorganizowany konkurs na Indywidualność Jazzową. Strefa Kultury Wrocław i Międzynarodowa Fundacja „Jazz nad Odrą” informują o rozpoczęciu naboru. Konkurs na Indywidualność Jazzową jest nieodłączną częścią Jazzu nad Odrą i odbywa się od 1964 r.,

czyli pierwszej edycji festiwalu. Wśród jego laureatów byli m.in.: Włodzimierz Nahorny, Zbigniew Seifert, Henryk Miśkiewicz, Jarosław Śmietana czy Krzysztof Ścierański. Obecnie z wygraną w konkursie łączy także spora nagroda finansowa – 25 tys. zł, ufundowana przez prezydenta Wrocławia. Poza nagrodami tytułowymi jury często dysponuje także nagrodami specjalnymi.



W SOPOCIE O PÓŁFINAŁ

KOSZYKÓWKA \ O godz. 17.35 koszykarze Śląska Wrocław powalczą dzisiaj w Sopocie w trzecim ćwierćfinałowym meczu Energa Basket Ligi. W rywalizacji do trzech wygranych WKS prowadzi 2:1. Po dwóch domowych zwycięstwach w poniedziałek wrocławianie przegrali w Trójmieście 90:92 po dogrywce. W razie porażki Śląska decydujące starcie odbędzie się 10 kwietnia we Wrocławiu.

fol. Wojciech Cebula/WKS Śląsk/d

PIŁKA NOŻNA



Jacek Magiera: Pierwszy tydzień przeznaczylimy na poznanie zawodników i zdefiniowanie, na jakich pozycjach mogą grać i co mogą dać zespołowi

Jacek Magiera zanotował udany start w roli szkoleniowca Śląska | fot. Krystyna Pączkowska/Slaskwroclaw.pl/d

Z Magierą w górę tabeli

Śląsk Wrocław w sobotę o godz. 20 podejmie na własnym stadionie Lechię Gdańsk. W meczu przyjaźni o wzajemnych uprzejmościach na murawie mowy być nie może, obie drużyny wciąż rywalizują bowiem o medal mistrzostw Polski i przepustkę do europejskich pucharów. Udany debiut na ławce szkoleniowej zielono-biało-czerwonych ma już za sobą trener Jacek Magiera.

Paweł Sasiela

Nowy szkoleniowiec odmienił wyjazdowe oblicze Śląska. W Poniedziałek Wielkanocny wrocławianie odnieśli trzecie zwycięstwo na obcym terenie w sezonie, pokonując 1:0 Jagiellonię Białystok. Poprzednio WKS wygrał poza własnym stadionem 28 listopada ubiegłego roku z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Zwycięstwo 2:0 zapewnili wówczas Róbert Pich i Marcel Zylla. Na Podlasiu przynajmniej momentami cieszyć mógł też styl wrocławian, bo to chyba o niego największe pretensje do poprzedniego szkoleniowca mieli władze zielono-biało-czerwonych. W końcówce, grając w przewadze zawodnika, WKS pozwolił jednak rywalom na zdecydowanie zbyt wiele.

Także dzięki znakomitej postawie w bramce Michała Szromnika Magiera notuje więc udany start na ławce trenerskiej Śląska. To dla nowego opiekuna wrocławskiego zespołu tym cenniejsze, że sympatycy klubu bez entuzjazmu przyjęli decyzję o rozstaniu z Vítězslavem Lavičką, który wyciągnął WKS z kilkuletniego marazmu i na nowo wprowadził do ligowej czołówki.

Wrocławianie w Białymstoku zagrali w ustawieniu z trójką obrońców. Śląsk gola decydującego

go o zwycięstwie w stolicy województwa podlaskiego zdobył tuż przed przerwą, wprowadzając wręcz wzorcową kontrę. Akcję rozpoczął Waldemar Sobota, odgrywając do Mateusza Praszelika, który znakomitym podaniem obsłużył Erika Expósito. Hiszpan dopełnił formalności, umieszczając piłkę w siatce. Dla napastnika była to szósta bramka w sezonie. Z kolei Praszelik zanotował szóstą asystę.

– Założyliśmy sobie przed meczem, że dużą jego część będziemy grać wysokim pressingiem. To też robiliśmy. Toczyliśmy bardzo dużo pojedynków, które wygrywaliśmy zarówno w defensywie, jak i ofensywie. Z tego jesteśmy zadowoleni – mówił Jacek Magiera. – Pierwszy tydzień przeznaczylimy na poznanie zawodników i zdefiniowanie, na jakich pozycjach mogą grać i co mogą dać zespołowi. Ustawienie z trójką obrońców było ćwiczone dopiero od ubiegłego wtorku. Poświęciliśmy temu dwa treningi, jeden na ofensywę, a drugi na defensywę. Wiedzieliśmy z kogo będziemy mogli skorzystać, stąd taki skład. Jestem zadowolony z tego, że drużyna, grając w tym systemie, odniosła pierwsze zwycięstwo pod moją wodzą.

3:2
jesienią wygrała
ze Śląskiem Lechia

PIŁKA NOŻNA

Zagłębie dołuje

Piłkarze KGHM Zagłębia oddalają się od czołówki. Miedziowi zanotowali trzy porażki z rzędu. W meczach z Górnikiem, Legią i Lechią lubinianie zdobyli tylko bramkę, tracąc przy tym 9 goli. W 23. kolejce na Pomorzu dolnośląski zespół przegrał 1:3. – Ostatnie mecze gramy słabo w obronie, ale też popełniamy indywidualne błędy. Musimy popracować nad współpracą na boisku, aby zawodnicy uzupełniali się wzajemnie. Przed nami jeszcze sporo meczów, w których możemy zdobyć wiele punktów i na pewno będziemy walczyć, niezależnie, czy w domu, czy na wyjeździe. Szkoda meczu w Gdańsku, bo punkty nam uciekły, co nie sprzyja dobrej atmosferze. Teraz skupiamy się na ciężkiej pracy i zaangażowaniu na treningach. Chociaż często w tygodniu na treningach wygląda to dobrze, to w Gdańsku nie wystarczyło to do zdobycia punktów. Musimy walczyć dalej, nie spuszczamy głów, zrobimy dokładną analizę gry poszczególnych formacji i całego zespołu, aby wyeliminować błędy, które popełniliśmy – mówił Martin Ševela, szkoleniowiec KGHM Zagłębia. W niedzielę o godz. 15 lubinianie podejmą Podbeskidzie Bielsko-Biała.

TENIS

Pieniądze i punkty na koncie Hurkacza

Zwyciężając prestiżowy ATP Tour Masters 1000 w Miami, 24-letni wrocławianin Hubert Hurkacz odniósł swój największy jak dotąd sukces. Dzięki wygranej święta spędzał na 16. pozycji w rankingu ATP Tour, najwyższej w dotychczasowej w karierze.

Hurkacz jest pierwszym polskim singlistą, który zwyciężył turniej rangi ATP Masters 1000. Za zwycięstwo na konto wrocławianina wpłynęło ponad 300 tys. dolarów. Łączna pula nagród w turnieju wynosiła 3,34 mln dolarów. Ponadto dolnośląski tenisista zyskał 1000 rankingowych punktów. Już ćwierćfinałowe zwycięstwo z faworyzowanym, piątym w światowym zestawieniu Grekiem Stefanosem Tsitsipase (turniejowa dwójka) rozstawiony z nr. 26 Hurkacz nazwał najważniejszym triumfem w karierze. Pojedynek, w którym Polak przegrywał po pierwszym secie, był decydujący dla osiągnięcia pierwszego miejsca w imprezie. Półfinałowy rywal, Rosjanin Andriej Rublow (rozstawiony z czwórką, ćwierćfinałista tegorocznego Australian Open), jak i włoski tenisista Jannik Sinner (rozstawiony z nr. 21), z którym Hurkacz spotkał się w finale, wyższość Polaka musieli uznać po dwóch setach. Wcześniej pokonał go przez wrocławianina został Amerykanin Denis Kudla oraz Kanadyjczyk, rozstawiony z szóstką Denis Shapovalov i Miłosz Raonich (rozstawiony z nr. 12).

To drugie zwycięstwo Hurkacza w sezonie. W styczniu wygrał w Delray Beach, również na Florydzie.

fol. Twitter.com/HubertHurkacz/d

Środa
07/04/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Verva Warszawa Orlen
Paliwa gra dziś o wszystko

s.4



Środa, czwartek, piątek będą tymi dniami, które pokażą, w jakim momencie epidemii w tej chwili jesteśmy – mówił wczoraj wiceminister zdrowia Waldemar Kraska

EPIDEMIA MNIEJ ZAKAŻEŃ, ALE...

Za wcześnie na optymizm

Wiele osób mogło się wstrzymać ze zgłoszeniem do lekarza, chcąc przeczekać święta w domu | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Dane z ostatnich dni wskazują na spadającą liczbę zakażeń. Ekspertcy są jednak zgodni – dane z okresu świątecznego muszą być traktowane z ostrożnością. W ten tydzień Mazowsze wchodzi z zapasem miejsc covidowych w szpitalach. W regionie takich miejsc jest wolnych ponad 800, respiratorowych zaś – ponad 80.

Jarosław Molga

W dni świąteczne na Mazowszu mocno spadła liczba ujawnianych zakażeń koronawirusem. W poniedziałek odnotowano mniej niż tysiąc przypadków, wczoraj niespełna 1800 (pełne dane z Mazowsza na s.2). Tymczasem tydzień wcześniej, w poniedziałek 29 marca, notowano 2834, a 30 marca – 3572 nowe przypadki zarażeń. Spadek tydzień do tygodnia jest więc znaczny.

Ekspertcy studzą jednak optymizm. Wskazują, że po pierwsze, w czasie świąt robionych było mniej testów na koronawirusa, a po drugie, wiele osób mogło się wstrzymać ze zgłoszeniem do lekarza, chcąc przeczekać święta w domu. – Wyniki, które otrzymaliśmy w czasie świąt, są bardzo optymistyczne, należy do nich jednak podchodzić z wielką ostrożnością. Musimy poczekać na kolejne

dni. Środa, czwartek, piątek będą tymi dniami, które pokażą, w jakim momencie epidemii w tej chwili jesteśmy – mówił wczoraj wiceminister zdrowia Waldemar Kraska.

Mazowsze w ten tydzień weszło z zapasem miejsc covidowych w szpitalach. Jak informuje w komunikacie wojewoda mazowiecki, „wszystkie szpitale zobowiązane są do codziennego raportowania bieżącej zajętości i dostępności łóżek. (...) Na podstawie zebranych danych z raportów szpitalnych wynika, że szpitale na terenie województwa mazowieckiego dysponują wolnymi miejscami. (...) Obecnie przygotowane są 5753 łóżka dla pacjentów z koronawirusem, w tym 595 miejsc respiratorowych, z czego zajętych jest 4877 łóżek, w tym 508 łóżek respiratorowych”.

W Warszawie, gdzie jest najwięcej zakażeń, są 2593 miejsc covidowych, z czego zajętych jest 2133. (stan na 5 kwietnia wieczorem).

Cały czas trwa walka z największą bolączką szpitali tymczasowych, czyli brakiem personelu medycznego. Jak informuje wojewoda, w ramach prowadzonej rekrutacji wpłynęło już 900 zgłoszeń, które przekazane zostały szpitalom. Ponadto wojewoda zwrócił się z prośbą do prezesa Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie o wsparcie w pozyskiwaniu personelu do szpitali tymczasowych.

Dotychczas Mazowiecki Urząd Wojewódzki w Warszawie przekazał ok. 400 kandydatur do spółki Szpital Solec do pracy w szpitalu tymczasowym w Warszawie w obiekcie Szpitala Południowego. Łącznie do szpitali tymczasowych przekazano ponad 900 zgłoszeń do pracy.

Od 8 marca br. wojewoda mazowiecki mocą decyzji skierował 65 lekarzy, 52 pielęgniarki oraz dwie położne do pracy w szpitalu tymczasowym w Szpitalu Południowym.



fot. mat. pras./d

KOZIENICE

Trudna sytuacja w szpitalu

Ognisko koronawirusa pojawiło się w dziale technicznym Szpitala Powiatowego w Kozienicach. COVID-19 mają pracownicy odpowiedzialni za wymianę butli z tlenem. – W tej chwili już pięciu pracowników jest na izolacji – mówi dyrektor Roman Wysocki. Z butli z tym gazem korzysta ok. 30 proc. pacjentów. Dyrektor szpitala już zwrócił się do straży z prośbą o oddelegowanie do leczenia techników obsługujących butle. Dodatkowym problemem jest to, że w lecznicy zajęte są już wszystkie miejsca covidowe, w tym również te z respiratorami. Pacjenci przyjmowani są

ponad stan. W szpitalu w Kozienicach jest ponad sto miejsc covidowych. Trudna sytuacja trwa od ubiegłego tygodnia. Wtedy placówce groził brak tlenu dla pacjentów. Dostawa butli z tym gazem dotarła przed świętami. – Dostaliśmy 60 butli 40-litrowych – mówił w Polskim Radiu RDC dyrektor Szpitala Powiatowego w Kozienicach Roman Wysocki. – Stanęliśmy na głowie, by go zdobyć. Nie mamy możliwości podłączenia się do instalacji wszystkich pacjentów, wobec czego korzystamy z butli – relacjonował Wysocki. Dyrektor podkreśla, że w szpitalu, zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Zdrowia, poprosił lekarzy o rozsądne korzystanie z tlenu.

(oprac. jm)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 1792 nowe przypadki koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. W województwie mazowieckim w związku z zakażeniem zmarło kolejnych siedem osób. Spośród nowych przypadków śmiertelnych cztery zgony nastąpiły w wyniku chorób współistniejących. Liczba osób przebywających na kwarantannie wyniosła wczoraj 65 155.

fot. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Kto kupi kamienicę Rosenblata?

Przed wojną kamienica przy ul. Leszno 73 (dziś: al. Solidarności 145) należała do największych czynszówek w rejonie skrzyżowania Leszna z Żelazną. Czteropiętrowy masywny dom miał dodatkowo oficyny. Bryła budynku nadal robi wrażenie, choć kamienica straciła trójkątny szczyt ozdobiony sztukatorską dekoracją. Od wielu lat czynszówka wyłączona jest z użytkowania. Ostatnia próba jej sprzedaży nie powiodła się.

Janusz Sujecki

Dom dochodowy przy ul. Leszno 73 ukończony został w 1910 r. Obecnie zachodnia ślepa ściana czynszówki zasłonięta jest socrealistycznym budynkiem. Jeszcze po zakończeniu wojny widoczne były na niej – w ułożonym z cegły obramieniu – inicjały właściciela i data budowy.

Kamienica powstała dla Samuela Rosenblata. Podwórce czynszówki otoczyły oficyny. Czteropiętrowy dom frontowy zwieńczył trójkątny szczyt, charakterystyczny dla wielu wczesnomodernistycznych obiektów wznoszonych w latach 1910–1914 na obszarze całej Europy. Kamienica przy Lesznie 73 znajdowała się w granicach getta w latach 1940–1942. Przetrwała walki Powstania Warszawskiego.

Jesienią 2017 r. otrzymałem ciekawy list od lokatorki kamienicy, wówczas 77-letniej, która opisywała swoje przeżycia z dzieciństwa. „Wszystko bardzo dobrze pamiętam” – wspominała autorka listu. „Podwórce, białą kostkę, o którą tłukłam kolana. Przy bramie – żelazne pacholki. Z balkonu obserwowałam podwórce (z pierwszego piętra). Mała kapliczka znajdowała się na ścianie kamienicy, przed którą gromadzili się mieszkańcy i śpiewali: »Pójdź do Jezusa« oraz »Uczyń z nami cud«. Śpiewałam na balkonie razem z nimi”.

Niemcy nie podpalili kamienicy po upadku powstania. Po wojnie czynszówka została oszpecona i zdewastowana. Rozebrano wieńczący ją trójkątny szczyt, który można na szczęście wiernie odtworzyć na podstawie archiwal-

nego zdjęcia z 1939 r. Z elewacji zbite zostały dekoracje. Zerwano także balkony. Jeden

\\ Remont dawnego Leszna 73 przekracza finansowe możliwości dzielnicy. Czynszówka wpisana została do rejestru zabytków w 2019 r. \\

z balkonów uwieczniony został na fotografii z 1940 r. wykonanej już w okresie, gdy kamienica znajdowała się na obszarze getta. Gdyby doszło do remontu budynku, nie byłoby zatem większych problemów z rekonstrukcją pierwotnego wyglądu fasady.

Przed 2015 r. dom wyłączono z eksploatacji. Kapliczka znalazła się w zbiorach Muzeum Powstania Warszawskiego. W 2016 r. Urząd Dzielnicy Wola wystawił działkę z kamienicą na sprzedaż. Nie znalazł się jednak chętny skłonny do zainwestowania w zakup nieruchomości 22 mln zł. Okazało się ponadto, że remont dawnego Leszna 73 przekracza finansowe możliwości dzielnicy. Czynszówka wpisana została do rejestru zabytków w 2019 r. Wkrótce poinformuję Czytelników, jakie są plany wobec niszczonego zabytku.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM
gpcodziennie.pl/PG





AGRESYWNY BYK

GMINA SARNAKI \ W miejscowości Borsuki byk poturbował 62-latka. Gospodarzowi udało się o własnych siłach wydostać z obory. Mężczyzna został opatrzony przez strażaków, ale wezwano też Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

fot. Pixabay/d



KOPARKĄ W BANKOMAT

MOŚCISKA \ Policja intensywnie poszukuje sprawców rabunku bankomatu przy ulicy Estrady w Mościskach. Przestępcy wykorzystali do tego skradzioną koparkę, mieli także celowo przełączyć sygnalizację świetlną na pobliskich ulicach.

fot. Policja.gov.pl/d



Kamienica w al. Solidarności 145 i dawny numer czynszówki, namalowany na jej murze w 1945 r. | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska



GARWOLIN

Prawie 8 milionów na inwestycje

7,6 mln zł trafi do samorządów w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Zadania, które uzyskały dofinansowanie, to m.in. budowa placówki opiekuńczo-wychowawczej w Izdebnie, budowa obiektów sportowych, a także modernizacja dróg gminnych na terenie powiatu.

Wniosek złożony przez powiat garwoliński na budowę placówki opiekuńczo-wychowawczej w Izdebnie w ramach RFIL uzyskał milion złotych dofinansowania. To bardzo dobra wiadomość dla naszego samorządu. Dziękuję pani marszałek Marii Koc oraz parlamentarzystom za wsparcie. Gratuluję wszystkim władarzom samorządów, które uzyskały dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Kwota dofinansowania 7,6 mln zł ze środków rządowych na cały teren powiatu garwolińskiego pozwoli na realizację wielu ważnych i oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji. Dziękuję, że rząd Prawa i Sprawiedliwości pamięta o potrzebach samorządów – mówi Mirosław Walicki, starosta garwoliński. Środki pozwolą realizować inwestycje samorządów na terenie całego powiatu. Przeznaczone zostaną przez powiat garwoliński na budowę placówki opiekuńczo-wychowawczej w Izdebnie (1 mln zł), przez miasto Garwolin na rewitalizację skweru Solidarności (1,6 mln zł), a przez gminę Garwolin na budowę obiektów sportowych przy Szkole Podstawowej im. Orła Białego w Michałowce (200 tys. zł).

**\\ Dziękuję, że rząd Prawa i Sprawiedliwości pamięta o potrzebach samorządów – mówi Mirosław Walicki, starosta garwoliński **

Gmina Górzno przeznaczy je na przebudowę dróg gminnych: al. Kasztanowej w Górznie i dróg w Samorządkach-Kolonii oraz Wólce Ostrożeńskiej (300 tys. zł). Miasto Łaskarzew wyda je na przebudowę drogi na tere-

nie miasta Łaskarzew do wsi Leokadia (600 tys. zł), a gmina Łaskarzew – na przebudowę dróg gminnych w Dąbrowa-Aleksandrów-Izdebnie oraz Izdebnie Kolonia-Wola Rowska (300 tys. zł). Gmina Parysów przeznaczy środki na przebudowę dróg gminnych (ulic: Spokojnej, Żeromskiego i Sienkiewicza, 700 tys. zł), a miasto i gmina Pilawa – na przebudowę sieci dróg w mieście Pilawa o łącznej długości 1,340 km (1 mln zł). Gmina Trojanów opłaci z nich przebudowę drogi gminnej nr 131222 w miejscowości Damianów (300 tys. zł), miasto i gmina Żelechów – przebudowę drogi gminnej nr 131416W w miejscowości Nowy Goniwilk-Piastów (300 tys. zł), a gmina Maciejowice – budowę budynku urzędu gminy (1 mln zł). Gmina Miastków Kościelny rozbuduje za te pieniądze Publiczne Przedszkole w Miastkowie (300 tys. zł).

(oprac. jm)

BUDOWA POŁUDNIOWEJ OBWODNICY WARSZAWY

Blisko finiszu na Ursynowie

Wykonawca kończy budowę ursynowskiego odcinka Południowej Obwodnicy Warszawy. W nawie południowej tunelu pod Ursynowem mamy już nawierzchnię betonową. W nawie północnej do ułożenia zostało ok. 1800 m nawierzchni – poinformowała rzeczniczka warszawskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Małgorzata Tarnowska.



fot. GDDKiA

Do wykonania pozostają jeszcze kilkusetmetrowe odcinki betonowej nawierzchni po wschodniej i zachodniej stronie tunelu oraz jeszcze krótsze fragmenty nawierzchni bitumicznej. Wewnątrz tunelu z każdym dniem będzie przybywać betonowych okładzin ścian – tłumaczy Małgorzata Tarnowska. W tunelu wykonywane będą zbrojenia i szalunki obramowań przejść awaryjnych oraz uszczelniania ścian szczelinowych i oczepów. Tunel pod Ursynowem będzie zgodny z dyrektywą tunelową Unii Europejskiej, która zawiera opis minimalnych wymagań bezpieczeństwa dla tuneli w transeuropejskiej sieci drogowej. – Tunel pod Ursynowem wyposażony będzie w system zasilania podstawowego i awaryjnego, oświetlenie podstawowe, awaryjne i ewakuacyjne. W układzie wentylacji zamontowany zostanie system pomiaru stężenia tlenu węgla i tlenu azotu – opowiada Tarnowska. – Automatycznie kontrolowana będzie widoczność w tunelu, a czujniki będą mogły wykryć i zasygnalizować pożar. Obiekt pod Ursynowem wyposażony będzie w system punktów alarmowych, komunikacji radiowej służb ratowniczych i porządkowych. W tunelu znajdują się też hydranty przeciwpożarowe, odwodnienie, kanalizacja deszczowa, przeciwpożarowa i drenażowa. Wzdłuż ścian tunelu są chodniki, które w razie potrzeby będą ciagami ewakuacyjnymi. Co 250 m ulokowano też przejścia pomiędzy nawami tunelu, a informację o odległości do tych przejść znajdziemy na tablicach oświetlenia awaryjnego – wylicza rzeczniczka warszawskiego oddziału GDDKiA. W budynku nad zachodnim portalem tunelu mieścić się będzie centrum zarządza-

nia tunelem (CZT), do którego trafią informacje z czujników i kamer zainstalowanych w obu nawach. Intensywne prace trwają na powierzchni ursynowskiego odcinka POW. – Po wschodniej stronie wężła Warszawa-Ursynów trwa budowa ekranów akustycznych. Na obiektach mostowych zamontowano siatki zabezpieczające. W rejonie ulic Lanciego i Brannickiego wykonywane są roboty brukarskie. Prowadzone są także prace związane z profilowaniem terenów płaskich oraz nasadzenia drzew i krzewów – informuje Tarnowska. – Zaawansowanie prac na ursynowskim odcinku S2 Południowej Obwodnicy Warszawy to ok. 90 proc. Mając na uwadze obecne zaawansowanie, należy spodziewać się zakończenia wszystkich robót jeszcze w czerwcu br. Umożliwi to przeprowadzenie niezbędnych testów i odbiorów, co w konsekwencji doprowadzi do oddania tunelu do ruchu. Ostateczna data zakończenia kontraktu zostanie wskazana po rozpatrzeniu złożonych przez wykonawcę roszczeń – dodaje Małgorzata Tarnowska. Od 22 grudnia kierowcy mają do dyspozycji ponad 15 km Południowej Obwodnicy Warszawy między węzłami Warszawa-Wilanów a Lubelska wraz z nowym mostem na Wiśle. Na trasę można dostać się przez cztery węzły: Warszawa-Wilanów, Wał Miedzeszyński, Patriotów i Lubelska. Łączny koszt budowy trzech odcinków S2, stanowiących fragment Południowej Obwodnicy Warszawy, to ok. 4,6 mld zł, z czego blisko 1,7 mld zł to wysokość dofinansowania z Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

(oprac. jm)



NOWY KONTRAKT TRENERA RADOMIAKA

FORTUNA 1. LIGA \ Trener Dariusz Banasik podpisał nowy kontrakt z Radomiakiem. Będzie prowadził piłkarzy tego klubu końca czerwca 2022 r. Banasik do Radomia trafił 25 czerwca 2018 r. Wcześniej był szkoleniowcem m.in. Pogoni Siedlce i Zagłębia Sosnowiec. Już w pierwszym roku pracy w Zielonych szkoleniowiec uzyskał awans do Fortuna 1. Ligi.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN



Bartosz Kwolek wraz z kolegami chce doprowadzić do trzeciego meczu półfinałowego | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Czy znowu zadecyduje piąty set?

Drugi mecz półfinałowy fazy play-off PlusLigi siatkarzy między zespołami Verva Warszawa Orlen Paliwa i Jastrzębski Węgiel zostanie rozegrany już w dziś w Warszawie. Drugie zwycięstwo gości da im awans do finału. Wygrana Vervy sprawi, że w sobotę zostanie rozegrane trzecie spotkanie. Stołeczny zespół gra dziś w Arenie Ursynów mecz o wszystko.

Artur Szczepanik

Siatkarze z Jastrzębia Zdroju nie ukrywają, że chcą rozstrzygnąć rywalizację już dzisiaj. – Jedziemy do Warszawy z nastawieniem, żeby wygrać mecz i zamknąć rywalizację – zapewnia Tomasz Fornal, najlepszy gracz pierwszego półfinału, wygranego po tie-breaku przez zespół ze Śląska.

Pierwszy półfinał pomiędzy Jastrzębskim Węglem a Vervą Warszawa Orlen Paliwa był bardzo zacięty. O jego wyniku zadecydował dopiero tie-break, w którym lepsi okazali się jastrzębianie. – Trzeba porządnie przeanalizować tamten mecz i mam nadzieję, że w środę zaprezentujemy już dużo lepszą grę, wygramy i doprowadzimy do trzeciego spotkania w Jastrzębiu-Zdroju – powiedział gwiazdor Vervy, reprezentant Polski Bartosz Kwolek.

Jego zespół w tym sezonie trzy razy grał z Jastrzębskim Węglem i za każdym razem o wygranej decydował piąty set. W fazie zasadniczej sezonu oba zespoły zaliczyły po jednej wygranej. W pierwszym półfinale PlusLigi lepszy był zespół Andrei Gardiniego. Teraz jednak jego rodak Andrea Anastasi będzie chciał mu się zrewanżować.

Siatkarze Vervy na pewno zwrócili uwagę na dużo liczbę błędów w odbiorze, które popełnili i w środę będą bardziej uważni. Z kolei goście fatalnie serwowali. Fornal zapowiada, że dzisiaj tych złych zagrywek będzie dużo mniej. – Na pewno popełniliśmy za dużo błędów w polu serwisowym. Ja zrobiłem ich pięć. To trochę za dużo jak na naszą drużynę i mam nadzieję, że to ustabilizujemy. Nie ukrywam, że nasza moc siedzi w zagrywce – stwierdził zawodnik Jastrzębia.

Verva łatwo się nie poddaje. Pokazała to już podczas ćwierćfinałowych potyczek z faworyzowanym Treflem Gdańsk. Zespół z Pomorza przystępował do walki o półfinał jako trzeci zespół fazy zasadniczej, a Verva jako szósty. Na dodatek decydujący mecz Trefl rozgrywał we własnej hali, ale to nie przeszkodziło gościom w odniesieniu pewnego zwycięstwa. Teraz warszawianie chcą w ten sam sposób wyeliminować drugi zespół fazy zasadniczej.

– Wydaje mi się, że wygrane ćwierćfinały z Treflem Gdańsk raczej nic nie zmieniły w naszym mentalu. My doskonale wiemy, w jakiej jesteśmy sytuacji. Nie będziemy chodzić z głową w chmurach – zapewnił Kwolek.

**PLUSLIGA
SIATKARZY**
półfinał Verva
Warszawa Orlen Paliwa
– Jastrzębski Węgiel.
7 kwietnia,
godz. 17.30

Verva łatwo się nie poddaje. Pokazała to już podczas ćwierćfinałowych potyczek z faworyzowanym Treflem Gdańsk

SIATKÓWKA KOBIEC



Legionovia liczyła na dużo więcej

Prezes DPD iCapital Legionovii Legionowo Konrad Ciejką przyznał, że ósma lokata w ekstraklasie na koniec sezonu to wynik poniżej oczekiwań. – Chcieliśmy się znaleźć w okolicy czwartego, piątego miejsca – powiedział były siatkarz.

W poprzednim sezonie, zakończonym z powodu pandemii COVID-19 już po fazie zasadniczej, Legionovia zajęła czwarte miejsce. Nigdy wcześniej klub ten nie znalazł się równie wysoko na koniec ligowych zmagania. Bieżące rozgrywki zakończył już tydzień temu na ósmej pozycji. Jak twierdzi prezes, przed rozpoczęciem rozgrywek 2020/2021 nikt nie był w stanie przewidzieć, jak będą one wyglądały. – Choroby, przerwy spowodowane przez COVID-19, to wybija z rytmu. Przypomnę, że zaczęliśmy sezon od trzech zwycięstw i byliśmy w czołówce, a potem przetrwała się nam przerwa. Następnie doszło skreślenie kostki naszej najważniejszej zawodniczki Olivii Różański. Niepotem jakieś drobne kontuzje nam się przyplątały. Niestety, ten sezon nie był taki, jaki sobie zakładaliśmy – ubolewa szef klubu z Legionowa.

Zdaniem Konrada Ciejkę nieobecność na trybunach kibiców sprawiła, że granie u siebie przestało być atutem. – Zawodniczki nie są do tego przyzwyczajone. Z publicznością jest dodatkowa adrenalina. Myślę, że brak kibiców mógł mieć wpływ, choć czynników jest dużo – podkreślił.

Ciejką przyznał, że nie wszystkie wybory personalne, których dokonano w Legionovii w ubiegłym roku, okazały się dobre. – Nie trafiliśmy z transferami, od niektórych zawodniczek oczekiwaliśmy więcej. Naszym największym mankamentem w tym sezonie było przyjęcie, więc będziemy poszukiwać zawodniczek, która nam zagwarantuje stabilność w tym elemencie – zapowiedział.

Prezes klubu z Legionowa jest za to zadowolony z wlotu trenera Alessandra Chiappiniego. – Drużyna praktycznie w dobrym kierunku. Alessandro zaangażował się także we współpracę z pionem szkolenia młodzieży. Jak najbardziej chciałbym z nim dalej pracować – skwitował.

(asz, pap)